Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 32. | BYDGOSZCZ, środa dnia 10 lutego 1932 r. | Rok XXVI.

Przyjaźń niemiecko-litewska

wystawiona na ciężką próbę.

Pismaki berlińskie nazywają Litwę — złodziejskiem państwem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 2. W związku z wypadkami kłajpedzkimi propaganda zbrojnej interwencji Niemiec rozszerza się w coraz większych rozmiarach. Kierownictwo Stahlhelmu wysłało do kanclerza Brüninga telegram, domagając się natychmiastowego **sformowania Grenzschutzu wzdłuż granic wschodnich,** które zdaniem Stahlhelmu są w całej rozciągłości (?) zagrożone. Tylko w ten sposób protest w Genewie może otrzymać odpowiednie poparcie.

W artykule wstępnym zatytułowanym „Gwałt przeciwko gwałtowi“ nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung“ występuje z podobnem żądaniem i ma odwagę do następującego upomnienia pod adresem rządu: **„Gdyby w sobotę wieczorem dowództwo okręgu Reichswehry w Królewcu otrzymało rozkaz przekroczenia granic Kłajpedy i wmaszerowania do tego nawskroś niemieckiego miasta, sytuacja Niemiec byłaby daleko lepszą, aniżeli próżna gadanina w Genewie.** Wtedy stosunki dyplomatyczne z tem **złodziejskiem (!)** państwem, jakiem jest Litwa zostałyby zerwane, a poseł litewski odstawiony przymusowo do swej ojczyzny“. — I tak w tym tonie dalej. **AR.**

Połączenie telefoniczne z Niemcami zerwane.

Prezydenta Boettchera wypuszczono z paki.

Berlin. 9. 2. (PAT). Według doniesień z Kłajpedy, były prezydent dyrektorjatu Böttcher, wypuszczony został na wolność. W areszcie wojskowym przesiedział 8 godzin. Obecnie musi pozostawać stale do dyspozycji władz policyjnych.

Wszystkie pisma berlińskie, które nadeszły do Kłajpedy zostały skonfiskowane z powodu artykułów, protestujących przeciwko litewskiemu zamachowi.

Z powodu wypadków w Kłajpedzie panuje w berlińskich kołach politycznych wzburzenie, któremu wyraz daje prasa wszystkich odcieni. Znamienne jest stanowisko „Montagu“, który oświadczył dziś, iż postępowanie litewskie w Kłajpedzie może się stać

zachętą dla Polski dla przeprowadzenia takiego samego kroku w Gdańsku.

Wiadomości z Kłajpedy napływają do Berlina nadal bardzo skąpo, ponieważ **połączenie telefoniczne jest dalej zerwane.** Ruch na granicy między Niemcami a Litwą został poddany bardzo ostrej kontroli, tak że tylko niezbyt pewne informacje przechodzą **przez Tylżę.** Wedle tych informacji na terenie Kłajpedy silne patrole wojskowe utrzymują porządek.

Ostra nota niemiecka

skierowana do Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 2. Nota doręczona w dniu wczorajszym generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów w sprawie złamania statutu w Kłajpedzie utrzymana jest **w tonie niezwykle ostrym.** Nota wskazuje na jaskrawe naruszenie statutu Kłajpedy w art. 18. punkt 2 postanawia, że **przewodniczący dyrektorjatu pozostaje tak długo w urzędzie, jak długo posiada zaufanie Landtagu** (sejmiku). W wypadku obecnego prezydenta Böttchera sejmik jeszcze dnia 25 stycznia **wypowiedział swe zaufanie.**

Rząd Rzeszy zwraca uwagę Radzie Ligi Narodów na popełnione przez rząd litewski złamanie prawa. Nota przypomina i wylicza poprzednie naruszenia autonomji obszaru kłajpedzkiego, które doprowadziły do interwencji Ligi Narodów. Obecne wydarzenia spowodowały szczególnie poważne położenie i **rząd niemiecki domaga się przedłożenia sprawy na najbliższej sesji w Radzie Ligi** jako pierwszego punktu porządku dziennego. **AR.**

Niedobór styczniowy nieznaczny.

Zawodzą lasy i koleje.

Warszawa, 8. 2. (PAT) Ministerstwo Skarbu zestawiło już wpływy budżetowe za **miesiąc styczeń** br. Dochody budżetowe skarbu wyniosły w tym miesiącu 175,3 milj. zł, wydatki 178 milj. zł. **Deficyt budżetowy** wynosi zatem w styczniu **2,7 milj.** Nieznaczny ten deficyt w porównaniu z uprzednimi dwoma miesiącami, które przyniosły skarbowi nadwyżkę dochodów nad wydatkami, spowodowany został **zmniejszeniem się dochodów z lasów państwowych,** w związkiem ze spadkiem cen drzewa, oraz z przedsiębiorstw **kolei państw.** w związku ze skurczeniem się przewozu, tem niemniej dochody **są zadawalające,** gdyż równowaga budżetowa została utrzymana.

Konfiskata 800.000 zł.

Amsterdam. Na granicy holendersko-niemieckiej zatrzymano jakąś kobietę obywatelkę polską, u której znaleziono 400.000 marek niemieckich. Zatrzymana tłumaczyła się, że pieniądze uzyskała ze sprzedaży biżuterji w Niemczech.

Walki w Szanghaju

wzniecają oburzenie w Ameryce.

Dalsze wysyłki okrętów bojowych Stanów na wody chińskie.

Szanghaj, 8. 2. (PAT) Po dniu spokojnym, wieczorem **rozpoczęła się gwałtowna strzelanina,** która trwała kilka godzin, przyczem walki przeniosły się w kierunku północno-wschodnim od dworca Sza-pei, co wydaje się wskazywać na to, że **Chińczycy wypierają Japończyków.**

Moskwa, 8. 2. (PAT) Sowiecka agencja prasowa otrzymała informacje o **ogłoszeniu w Japonji mobilizacji** oraz wysłania do Szanghaju posiłków w **sile dwóch dywizyj wojska w liczbie 2000 żołnierzy.**

Moskwa, 8. 2. (PAT) Korespondenci pism sowieckich donoszą, że **Chińczycy mieli otrzymać z Nankinu znaczne posiłki m. in. artylerję przeciwlotniczą.** Japończycy ściągnęli również wielkie siły. Bombardowanie przedmieść Szanghaju przez artylerję i aeroplany trwa w dalszym ciągu. **Japończycy czynią przygotowania do ostatecznego wyparcia Chińczyków z miasta.**

Wojska włoskie w drodze na Daleki Wschód.

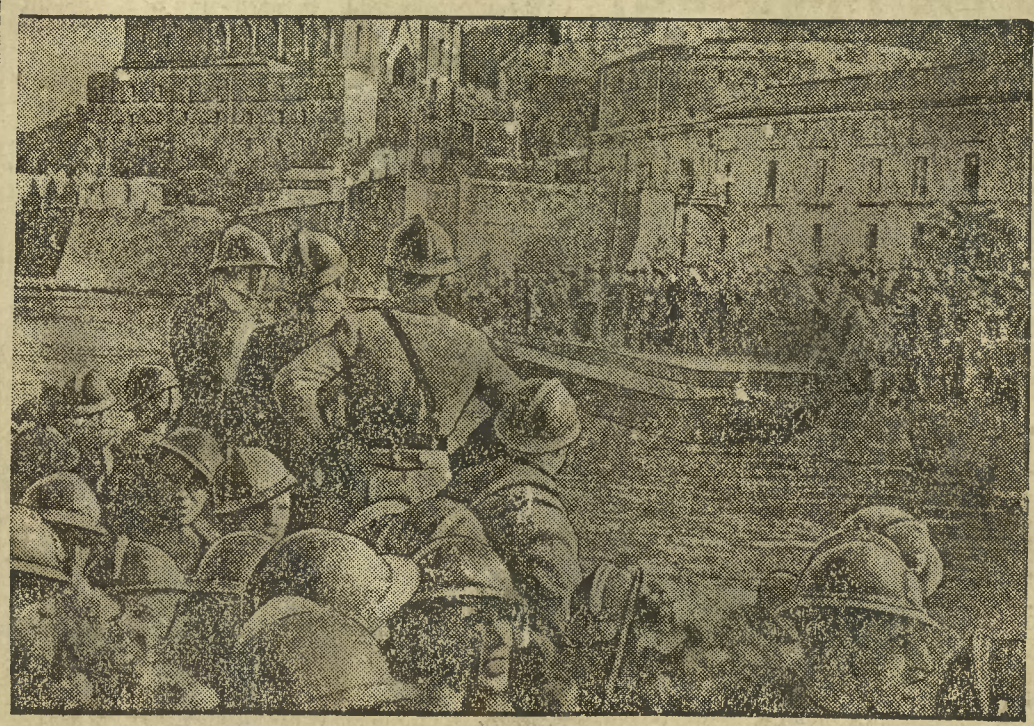

Na rozkaz Mussoliniego wyruszyły do Szanghaju włoskie krążowniki „Trento“ i „Espero“ z większemi oddziałami wojsk włoskich. Statki odeszły z portu wojennego Gaeta i minęły już Kanał Suezki.

Tworzenie rządu mongolsko-mandżurskiego.

Moskwa, 8. 2. (PAT) Wojska japońskie **po usadowieniu się w Charbinie rozpoczęły prace,** mające na celu zaprowadzenie porządku w tem mieście. Oddziały generała Din-Czou **maszerują wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej w kierunku wschodnim.**

Zajęcie Charbina ma ułatwić Japonji **stworzenie nowego rządu mandżursko-mongolskiego.** Rząd ten ma powstać w ciągu najbliższych dni.

Nowe propozycje japońskie.

Tokio, 8. 2. (PAT) Minister spraw zagr. wystąpił z propozycją uważaną za balon próbny **stworzenia strefy zdemilitaryzowanej szerokiej 15-20 mil dookoła głównych portów chińskich Szanghaju, Hankou i Tien-Tsinie.** Armja mandżurska miałaby być zdemobilizowaną, przytem **część wojsk chińskich najbardziej zdyscyplinowana pełniłaby rolę policji.**

Tokio, 8. 2. (PAT) Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że poszczególne mocarstwa nie zostały jeszcze **powiadomione o projekcie japoń-**

Uroczystość ku czci Ojca św. w Warszawie.

(KAP) Z racji dziesięciolecia objęcia rządów w kościele przez Ojca św., Piusa XI, w archikatedrze warszawskiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w piątek dnia 12 bm. o godz. 10 rano. W zastępstwie przebywającego w Rzymie J. Em. ks. kardynała Kakowskiego nabożeństwo celebrować będzie J. E. ks. biskup St. Gall.

Akademja uroczysta ku czci Ojca św. odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 6 pp. w wielkiej sali Rady Miejskiej.

skim dotyczących demilitaryzacji stref dookoła miast chińskich.

40 miljonów jen.

Tokio, 8. 2. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że rada ministrów **postanowiła przeznaczyć 40 miljonów jen** (około 150 milj. zł.) **na wydatki wojskowe i morskie w Szanghaju do końca bieżącego roku budżetowego**, tj. do końca marca. Omawiane sumy mają być uzyskane w drodze wypuszczenia bonów.

Wzmocnienie floty amerykańskiej.

Londyn, 8. 2. (PAT) Agencja Reutera podaje z Waszyngtonu wiadomość, według której admirał Pratt, szef admiralicji amerykańskiej zawiadomił, że **cztery amerykańskie jednostki morskie na wodach chińskich otrzymały rozkaz wzmocnienia floty azjatyckiej Stanów Zjedn. Sześć torpedowców oraz 6 łodzi podwodnych, które miały powrócić na wody amerykańskie pozostaną na Dalekim Wschodzie do czasu rozwiązania kryzysu w Szanghaju.**

Londyn, 8. 2. (PAT) Według doniesień „Daily Herald", **stosunek pomiędzy Stanami Zjedn. i Japonją doznał poważnego zaostrzenia** — skutkiem sytuacji w Szanghaju. Ambasador amerykański w Tokio w rozmowie z ministrem Yoshizawą oświadczył w ostrej wymianie zdań, że **z powodu wysłania przez Japonję posiłków do Szanghaju, Stany Zjedn. nie mogą dawać wiary zapewnieniom pokojowym rządu japońskiego.**

Rozbrojenie i bezpieczeństwo.

Paryż, 8. 2. (PAT) „Echo de Paris", omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, pisze: Chiny są **typowym przykładem narodu, który rozbroił się przed zapewnieniem sobie bezpieczeństwa.**

Japonja występuje jako czynnik pokoju i ładu. Chiny rozbrojone, to źródło konfliktu. Sytuacja ta podkreśśla zasadniczą tezę francuską: **„Naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie".**

Pożar w Chorzowie.

Katowice, 8. 2. (PAT). Wczoraj o godzinie 20,15 wybuchł pożar w zabudowaniach stacji transformatorów **elektrowni w Chorzewie, obsługującej prądem fabrykę Azotu.** Pożar powstał prawdopodobnie wskutek przegrzania transformatorów. W ogniu stanęły 2 transformatory, gdzie nagromadzone było **przeszło 20 ton oliwy.**

W akcji ratowniczej brały udział straże pożarne z Katowic, Chorzowa, Król. Huty i Wełnowca. Akcja trwała do godz. 10 rano. Straty dosięgną prawdopodobnie ¼ milj. zł. Fabryka chorzowska nie ucierpi z powodu pożaru, ponieważ ma zapewniony prąd z własnej elektrowni.

Z obrad Sejmu.

Warszawa, 8. 2. (PAT)

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszej rozprawie nad preliminarzem budżetu **Min. Spr. Wew.** zabrał głos pos. **Duch** (BB), który omawiając pracę Komisji dla spraw administracji, wyraził zdanie, że komisja ta posunęła się **za daleko, proponując granice niektórych województw.** Dotyczy to w szczególności województw: **krakowskiego i lwowskiego.** Przeciw powiększeniu województwa pomorskiego a także poznańskiego pos. Duch się nie wypowiedział, z czego wolno wnosić, że rozszerzenie tych dwóch województw zdobywa sobie zwolenników. — Red.) Nie należy wogóle powiększać terenów autonomicznych, ale dążyć przytem do jak najściślejszego związania **z Polską Śląska.** Wicemarszałek **Polakiewicz** podkreśla, że gospodarka Ministerstwa jest wybitnie oszczędna, a żądanie mówców opozycyjnych, ażeby zredukować **fundusz dyspozycyjny,** przeznaczony na zwalczanie szpiegostwa i fermentów wewnętrznych nieuzasadnione.

Przedstawiciele mniejszości narodowych przy głosie.

Pos. **Ładyk** (Kl. Ukr. soc. radyk.) uskarża się na postępowanie władz administracyjnych w stosunku do **ludności ukraińskiej.** Pos. **Pęwny** jako przedstawiciel **ludności ukraińskiej na Wołyniu** oświadcza, że ludność ta wspólnie z narodem polskim uważa **państwo polskie za swoje** i oczekuje załatwienia **problemu ukraińskiego** przez Izby Ustawodawcze przy udziale rządu. Jako Ukrainiec — mówi poseł — uważam, że **orjentacja na zagranicę wyrządza szkodę Ukraińcom.**

Pos. Szymański oświadcza, że **wieś białoruska** nie dąży do zaostrzenia stosunków politycznych. Dążeniem wsi białoruskich jest uzyskanie **spokojnego bytu i stabilizacji** stosunków materjalnych. Niesłusznym jest zarzut posła Jeremicza, że rząd polski niszczy jakoby kulturę białoruską.

Pos. **Jaeger** (BB) w imieniu **ludności żydowskiej** zadeklarował szereg postulatów pod adresem rządu, domagając się m. in. zmian, względnie złagodzenia **ustawy o odpoczynku niedzielnym,** wyraża się z uznaniem o stanowisku rządu w sprawie **ekscesów antyżydowskich.**

Pod adresem Litwy.

Pos. **Stanlewicz** (BB), jako poseł **Ziemi Wileńskiej i Nowogrodzkiej** składa hołd cieniom ś. p. pos. **Hołówki,** którego ideałom klub mówcy pozostanie zawsze wierny. **Pojednanie polsko-litewskie** powinno być troską nie tylko rządu i M. S. Z., ale całego społeczeństwa polskiego. Mówca wierzy głęboko, że **naród litewski zrozumie,** iż godzina, w **której sięgnie orężną ręką po Wilno będzie również ostatnią godziną jego niepodległości państwowej,** gdyż tylko Polska silna i mocarstwowa jest gwarancją niepodległości Litwy i państw bałtyckich. Gdy to zrozumie, nastąpi **otwarcie murów granicznych,** Wilno odzyska dawne swe położenie na szlakach handlowych.

Minister w obronie podwładnych.

P. minister spraw wewn. **Pieracki,** odpowiadając na zarzuty opozycji, podkreślił, że nie ma zamiaru zaprzeczać tego, że w funkcjonowaniu tak olbrzymiego aparatu, jakim jest administracja państwowa zdarzają się **błędy i sporadyczne niedociągnięcia,** ale stwierdza przytem, że organizacja naszej administracji czyni **bardzo znaczne postępy.** Minister zbija zarzuty, jakoby w Polsce panował **system policyjny,** wskazując między innemi i na to, że gdy w innych państwach w miarę wzrostu ludności policja zwiększa się, u nas jej stan liczebny jest **coraz mniejszy.** P. minister rozwiewa **zarzut bicia** przez policję i komunikuje, że z jego zarządzenia wszelkie doniesienia w sprawie rzekomych wypadków bicia przez policję są natychmiast skierowane do sądu. W r. 1931 przekazano władzom sądowym 1920 wypadków, z tego władze sądowe rozpatrzyły 1139 i tylko w 14 wypadkach wydały wyroki skazujące. (Tych skarg i doniesień jest w każdym razie zastraszająco dużo — sąd jak wiadomo może skazać tylko na podstawie niewątpliwych dowodów, o te zaś właśnie w tego rodzaju wypadkach szczególnie trudno. — Red.)

Opozycji ukraińskiej i polskiej.

Przechodząc do **spraw narodowościowych,** p. minister odpowiada najprzód posłowi Lewickiemu, że ani państwo, ani jakikolwiek rząd **nie może zawierać umowy z poszczególnymi obywatelami, ani też ugrupowaniami.** Zasada ta nie przeczy jednak o istnieniu narodowości ukraińskiej, ani możliwości jej rozwoju w ramach Rzplitej. Zgodne współżycie narodów, zamieszkujących **Małopolskę Wschodnią** jest tak niezbędne dla pomyślnego rozwoju tej dzielnicy, że rząd w konsekwencji wykonania swych zamierzeń przejdzie **ponad głowami polityków** i znajdzie bezpośrednią drogę do porozumienia się z ludnością. (Byle się to nie stało przy użyciu Rusinów, nie mających miru wśród własnego społeczeństwa a łasych na zaszczyty i korzyści materjalne. Wtedy bowiem nie będzie ugody ze społeczeństwem ruskiem — a tylko porozumienie z jednostkami wręcz szkodliwemi. — Red.) Odpowiadając na szereg zarzutów posłów opozycyjnych, p. minister konkluduje, że wszelka **bezstronna krytyka** jest potrzebna i pożyteczna, z drugiej zaś strony praktykowane przez stronnictwa opozycyjne metody postępowania są szkodliwe. Wszelka bowiem krytyka zatrzymać się musi **na pewnej granicy,** za którą zaczyna się **interes państwa.**

Dwa dalsze budżety.

Po zakończeniu przemówienia p. ministra Pierackiego wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos szereg posłów, poczem Sejm przystąpił do budżetu **Prezydjum Rady Ministrów,** który na podstawie referatu pos. Hutten-Czapskiego został przyjęty. Następnie referował budżet **Ministerstwa Rolnictwa** pos. Strojnowski (BBWR), który w zakończeniu wniósł o przyjęcie tegoż budżetu. W dyskusji zabierali głos posłowie **Czetwertyński, Poniatowski** i in. Na tem posiedzenie Sejmu zostało zamknięte. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 15.

Stan wody na Wiśle dnia 9 lutego:

Zawichost 1.49, Warszawa 1.30, Płock 0.56, Toruń 0.14, Fordon 0.76, Chełmno 0.26, Grudziądz 0.48, Korzeniewo 0.81, Piekło — 10, Tczew — 19, Einlage 2.72, Schievenhorst 2.78.

Kilka głosów poselskich

Przeciw pracownikom samorządowym. Be-Be zasługuje na poparcie władz państwowych. Wieś zapomniała wyglądu pieniądza.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu nie wyczerpało porządku obrad tak, że na dzień dzisiejszy pozostała część debaty nad budżetem ministerstwa rolnictwa oraz dyskusja nad budżetem innych resortów gospodarczych. Minister rolnictwa **Janta-Połczyński** przemawiać będzie dzisiaj.

Bardzo ciekawe były przemówienia posłów sanacyjnych na wstępie wczorajszego posiedzenia. Mianowicie **poseł Duch** podkreślił przy omawianiu spraw samorządowych **nadmierne uposażenie pracowników samorządowych w porównaniu z urzędnikami państwowymi.** Wypowiedział się on dalej **przeciwko ubezpieczeniu** urzędników samorządowych w kasach chorych, co za drogo kosztuje, a ponadto urzędnicy samorządowi otrzymują pełne uposażenia podczas choroby, co razem z zapomogą kas chorych daje 160% pensji i dlatego urzędnicy samorządowi chętnie chorują.

Poseł **Polakiewicz** (B. B.) nawiązując do słów posła Berezowskiego, że Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem **pustoszy administrację** przez nakłanianie jej do służenia jednej partji dał następującą naukową analizę istoty B. B. Poseł Polakiewicz powiedział mianowicie, **że B. B. partją nie jest.** „Czujemy się w obowiązku postawić sprawę otwarcie. Od roku 1926 lewica nazywa nas zlepkiem, prawica zarzuca nam bezprogramowość, a więc właśnie zarzucają nam brak tych dwóch znamion, które charakteryzują partję. Przecie grupa ludowa w B. B. nie jest identyczną z p. Radziwiłłem, grupa p. Minkowskiego i Chołyńskiego nie jest identyczną z grupą p. Tomaszkiewicza. B. B. obejmuje **wszystkie partje i wszystkie kierunki polityczne** wszystkich zaborów i dlatego nie można mówić, jakoby Blok Współpracy z Rządem w stosunku do administracji nadużywał swoich wpływów jako najliczniejsza partja, gdyż partją nie jest." Następnie tłumaczył p. Polakiewicz stosunek B. B. do administracji, zaznaczając, że nie należy się dziwić rządowi, iż ten przyjmuje chętnie współpracę ludzi mu życzliwych. Tacy ludzie mają też prawo być inaczej przez administrację traktowani i nic dziwnego, że administracja **powinna się do Bezpartyjnego Bloku odnosić życzliwie,** bo my chcemy z nią pracować, a panowie nie chcą.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł **Czetwertyński** (Klub Narodowy) w dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa podkreślając przedewszystkiem **brak gotówki na wsi.** Nie wystarczy patrzeć w górę i podziwiać walutę, trzeba widzieć jak tam na dole zmniejszył się niesłychanie obieg pieniężny. W miasteczku, gdzie mieszkam czasem 100-złotówki nie można zmienić, chociaż jest tam apteka i urzędy. Swoją drogą przychodzi tam również komornik i rolnik musi wysprzedać się, co powoduje dalszą obniżkę cen. Ministerstwo skarbu mui zrobić wszelkie wysiłki, ażeby **doprowadzić pieniądze do obrotu na dole.** Te wysiłki widzimy też **w Niemczech i we Francji** i tam wcale się z tem nie kryją.

Nowy kłopot, ale nie Anglików.

Londyn, 8. 2. (PAT) „Evening News" w artykule „Nowy kłopot", omawiając sprawę Kłajpedy, uważa, że jest ona tembardziej poważna, że, jeżeli Litwie pozostawi się wolną rękę w Kłajpedzie, to **Polska może iść za jej przykładem i owładnąć Gdańskiem.**

* * *

„Berliner Tageblatt" występuje przeciwko pogłoskom litewskim, jakoby min. Zaunius uzyskać miał od sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej uprzednią zgodę na postępowanie władz litewskich w Kłajpedzie. Natomiast dziennik przypuszcza, że **stanowisko posła angielskiego w Rydze, który ostatnio bywał często w Kownie,** wywołało w litewskich kołach wrażenie, iż rząd angielski poprze wystąpienie Litwy w Kłajpedzie.

Zamiast dyrektorjatu „Taryba" w Kłajpedzie.

Z Kłajpedy donoszą, że gubernator Merkis odbył konferencję z prezydentem sejmu kłajpedzkiego Dreslerem, proponując mu by wskazał kandydata większości sejmu, któryby utworzył **nowy dyrektorjat.** Decyzja stronnictw większości jeszcze nie zapadła.

Tymczasowo utworzono litewską radę krajową („Tarybę") w Kłajpedzie.

Francuzi wyciągają złoto z banków amerykańskich. Statek francuski „Ile de France" wyładował w Hawrze 370 beczek złota, przesłanego z Nowego Jorku dla kilku banków paryskich. Wartość transportu wynosi 387.500.000 franków. Transport kruszcu przewieziono na 7-miu ciężarowych automobilach do Paryża.

13-sta rocznica zaślubin z morzem

(m) W niedzielę, dnia 6 bm. odbyła się w Gdyni znów według utartego urzędowego szablonu, na wzór tak zwanych „galówek" uroczystość trzynastej rocznicy przyłączenia ziem pomorskich do Polski, oraz zaślubin z Morzem Bałtyckiem.

Jedyną atrakcją poza przemówieniami urzędowymi, była tylko, znana zresztą z poprzedniego odczytu w Instytucie Bałtyckim, prelekcja prof. U. B. w Wilnie p. Bol. Limanowskiego, pt. „O światopogląd morski" który przyjęty był burzą oklasków.

Wielka akademja.

W środę, dnia 10 bm., o godz. 8 wieczorem w sali Hotelu Wojewskiego w Gdyni przy ul. Portowej odbędzie się z ramienia Tow. Gimn. „Sokół", Tow. Powstńców i Wojaków, Stow. Młodzieży Polskiej i Harcerzy wielka akademja z okazji 12-lecia powrotu wybrzeża polskiego do Macierzy i dokonania zaślubin morza przez p. generała Józefa Hallera.

List z Londynu.

Dramat na Dalekim Wschodzie i polityka rządu Mac Donalda.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, 7. 2. 1932.

Dramat na Dalekim Wschodzie przesłania ciężką chmurą uroczystość otwarcia epokowej pod względem znaczenia, nowej sesji parlamentarnej w izbie gmin. Rząd jedności narodowej Mac Donalda ostatecznie rzucił na szalę losów ustawę taryfową, która **w rewolucyjnej mierze zmienia bieg polityki handlowej W. Brytanji.** Powszechna taryfa celna, ustalająca 10% cła dochodowe na importowane do Anglji fabrykaty i półfabrykaty i grupę produktów żywnościowych, wyłączająca z ceł wytwory z kolonij brytyjskich, jest żywem wcieleniem ideału wodza konserwatystów: Baldwina, urzeczywistniającego testament polityczny zmarłego magnata przemysłowego Anglji lorda Melchetta, który dążył **do stworzenia unji celnej imperjum brytyjskiego,** rozbudowy wolnego imperjalnego handlu chronionego od zewnętrznego świata murem taryf celnych.

Rozdźwięki w łonie gabinetu Mac Donalda połowicznie tylko załagodzone w wigilję otwarcia nowego posiedzenia w Westminsterze, wynikły na tle bojkotu polityki celnej konserwatystów przez 4 członków gabinetu Mac Donalda, liberałów, którzy za żadną cenę nie uznają wprowadzenia na stałe polityki prohibicjonizmu celnego. Najważniejszą rolę odgrywają **cła na wytwory żywnościowe.** Przeciwko nałożeniu ceł na produkty żywnościowe występują 3 liberalni ministrowie gabinetu Mac Donalda, cała opozycja rządowa i lord Snowden. Cła na żywność grożą bowiem niebezpieczeństwem podrożenia stopy życiowej miljonowych mas robotniczych w Anglji i oddawna namiętnie zwalczane były, jako **niepotrzebny „podatek żołądkowy",** za który zapłacić muszą robotnicy wielkich przemysłów angielskich. Złudzeniem jest bowiem przypuszczać, by Anglja kiedykolwiek, nawet po wejściu na drogę unji celnej z imperjum, była samowystarczalna pod względem żywnościowym Wywóz przemysłowych produktów angielskich uzależniony jest od przyczyn produktów żywnościowych z Europy.

Najlepiej tę zależność Anglji obrazują stosunki handlowe Anglji z Danją i krajami rolniczemi Europy: W r. 1931 przywoziła Anglja bekonów duńskich za sumę zgórą 22 miljony f. szt., masła duńskiego za 15½ miljona f. szt., jaj za 4½ milj. f. szt. Natomiast całkowity wywóz angielski do Danji, w którym poważną rolę odgrywa węgiel angielski, prowadzący walkę konkurencyjną z węglem polskim. wyrażała się sumą nie większą niż 10 miljonów. Ale, te właśnie względy, utrzymania na odpowiednim poziomie wywozu angielskiego, w wypadku, gdy chodzi o rynki skandynawskie węgla sprawiły, że rząd Mac Donalda poczynił — projektując ustawę taryfową, pierwszy wyłom w zasadzie powszechnej taryfy celnej, **wyłączając dla uzyskania ustępstw dla zainteresowanych eksporterów angielskich — niektóre produkty żywnościowe, m. in. bakony, z proponowanej taryfy celnej.** Unja celna anglo-skandynawska jest wynikiem olbrzymich zakulisowych zabiegów sfer gospodarczych Anglji, głównie eksporterów węgla, **by utrzymać zwłaszcza rynek duński przy Anglji** dla wywozu konkurującego z węglem naszym węgla angielskiego. Wyłączenie bekonów z powszechnej taryfy celnej dało zatem przemysłowcom angielskim **silny atut w walce węglowej polsko-angielskiej na rynku skandynawskim.** Danja ma zatem dalej zapewniony swobodny zbyt swych produktów żywnościowych (bekonu) na rynku angielskim ale zobowiązała się brać węgiel angielski w zamian, narażając w skutkach naszą politykę wywozową węglową na rynkach skandynawskich na dotkliwe straty. To ustępstwo na rzecz Danji, otwiera pole do dalszych licytacyj taryfowych z najbardziej zainteresowanemi zmianą polityki handlowej Anglji krajami europejskimi, w pierwszym rzędzie Francją, Niemcami i Belgją. Jest rzeczą możliwą, że zanim zbierze się wyznaczona na 18 lipca br. w stolicy Kanady wielka konferencja imperjalna, ekonomiczna, która ma zadecydować o losie unji celnej całego imperjum brytyjskiego (cła preferencyjne dla dominjów brytyjskich), dojdzie wcześniej, z inicjatywy Mac Donalda i min. handlu Runcimana, do **paktu taryfowego z poszczególnemi państwami europejskimi** i że prawdopodobnie na zwołanej, jak już w grudniu ub roku było projektowane, konferencji taryfowej w Londynie, zawarte zostaną **nowe traktaty handlowe z Francją, Belgją i Niemcami,** przyczem — za pewne ustępstwa na rzecz Anglji — kraje te otrzymałyby klauzulę największego uprzywilejowania w nowych traktatach handlowych.

Co do Francji wysuwane jest żądanie złagodzenia ograniczeń na przywóz węgla angielskiego, porzucenie dodatkowego 15% cła na węgiel importowany z W. Brytanji co w konsekwencji zredukowało eksport węgla angielskiego do Francji o zgórą 2 miljony ton w ubiegłym roku, a dalsze ograniczenia grożą z jednej strony komplikacjami w przemyśle węglowym (wzrost silny bezrobocia) jak i z drugiej opóźniają projekt zawarcia europejskiego kartelu węglowego, któryby regulował całą produkcję i ceny zbytu w skali międzynarodowej.

Polityka taryfowa rządu Mac Donalda rodzi oczywiście możliwości niespodzianek politycznych w izbie gmin. **Opozycja pod wodzą Lansbury'ego już wystąpiła z votum nieufności dla gabinetu Mac Donalda.** Rola żonglera politycznego, jakim jest Lloyd George, który powrócił pełen zasobu nowych sił z podróży na Ceylon do czynnego życia politycznego, jest przedmiotem ożywionych spekulacyj. w parlamencie. Za kulisami opozycja socjalistyczna i gru-

Cukierni (2103) KANDYS krzepią przy pracy

Zamiast grudek ziemi na mogile, wianek rzucony na morskie fale...

Na miejscu, w którem na dnie morza spoczywają w zatopionej łodzi podwodnej „M 2" biedni żeglarze, odbyła się uroczystość żałobna angielskiej marynarki wojennej, z udziałem duchowieństwa wszystkich wyznań.

113)

(Ciąg dalszy).

— Skrupuły, skrupuliki; — szydził. — Gdy miljony ludzi mordują na wojnie, to nic, ale poświęcić paru skazańców dla dobra nauki... ocho, potworna zbrodnia! Prawda? A przecież tę wiwisekcję, jeżeli godzi się tak nazywać mój eksperyment... zamierzam robić właśnie w interesie ludzkości...

— Pozwoli pan, ale... nie rozumiem, — wykrztusił Anglik.

— Więc słuchaj. Chodzi mi o to, by w przyszłości ci, których będzie się atakowało grantami z gazem „303", nie cierpieli długo, rozumiesz? Przy ostatniem doświadczeniu, jakie robiłem przed wyjazdem zagranicę, skazaniec żył przez całe dwanaście minut! Dwanaście minut biło jego serce. Ależ to potworne! Muszę skrócić tę męki. Muszę doprowadzić do tego, by mój gaz zabijał w ciągu minuty! Muszę! Nazwaliście Stalingrad „kuźnią śmierci". Zgoda. Lecz pociski, które wyjdą z tej kuźni, będą przynosiły śmierć lekką!

Weszli do ogromnej sali, podzielonej na kilkanaście przedziałów ściankami z „elastycznego szkła". Przez to cudowne szkło, uginające się pod naciskiem, jak pęcherz rybi, wypełniony powietrzem, a przezroczyste idealnie, widać było pracujących laborantów, „białe kitle", jak ich nazywano w Stalingradzie, bowiem każda fabryka w tem dziwnem mieście, każda pracownia miała swój kolor i w tym kolorze paradowali jej inżynierowie, majstrzy, robotnicy; to zarządzenie miało na celu przeszkadzać niespokojnym duchom w komunikowaniu się z towarzyszami niedoli z innych oddziałów.

Niektórzy laboranci, bardziej giętcy w karku, słali ukłony w stronę kuśtykającego profesora, a nawet w stronę jego „benjaminka", lecz przytłaczająca większość udawała, że nie spostrzega przechodzących i pracowała z zapałem przy swoich retortach. Naprawdę z zapałem! Ci inteligenci prześcigali się w gorliwości, znajdując zapomnienie i jedynie lekarstwo na swoją rozpacz, na tęsknotę... w intensywnej, wyczerpującej pracy. Przymusowa bezczynność doprowadzała ich do szału, to też kierownik baraku Nr. 12, był widocznie dobrym psychologiem, skoro zamierzał Scanlanowi zaaplikować miesiąc ciemnicy.

Profesor z asystentem minęli szereg dalszych sal, poczem winda zawiozła ich na najwyższe piętro, gdzie znajdowały się kabiny doświadczalne. Nieszczęsny skazaniec czekał już tutaj pod strażą dwóch Chińczyków.

— Zbadaj mu puls i serce, George, — rozkazał Rusanow.

Scanlan wykonał polecenie, ale był trupio blady, gdy wynik badania meldował szefowi. Nie potrafił zapanować nad sobą. Wydawało mu się, że straszna śmierć tego człowieka zaciąży mu na sumieniu... nazawsze.

— Powiadasz, 74; zatem puls normalny.

— Normalny.

— Szmerów nie zauważyłeś jakich?

— Nie. Ten człowiek ma serce tak zdrowe, że możnaby mu tego pozazdrościć... Ten człowiek mógłby żyć jeszcze ze 30 lat! — dorzucił z naciskiem.

Fedor Rusanow uśmiechnął się domyślnie

— To doskonale, — wycedził przez zęby; — takiego osobnika mi właśnie potrzeba... Zaprowadźcie go do klatki numer 7, — polecił Chińczykom.

— Profesorze, — wyszeptał Scanlan błagalnie; — niech mi pan pozwoli odejść stąd... Jestem jeszcze zanadto osłabiony... Nie zniosę tego wid...

Musisz znieść, huknął Rusanow, ujmując asystenta pod rękę.

Klatka numer 7, była rzeczywistą klatką z mocnej, drucianej siatki, a przezroczyste ścianki z elastycznego szkła znajdowały się nazewnątrz, w metrowej odległości od siatek. Dzięki temu można było skazańca zwolnić z więzów, bez obawy, że dosięgnie szkła.

Był to chłop potężnej budowy ciała. W jego oczach, odprowadzających badawczem spojrzeniem Chińczyków, odbijała się wyraźna trwoga, lecz stał nieruchomo na środku celi śmierci i nerwowym, ale wytwornym ruchem podnosił ku ustom zapalone cygaro, ofiarowane mu wspaniałomyślnie przez Rusanowa.

Profesor spojrzał na zegarek.

— Słuchajcie-no, człowieku, — rzekł do skazańca, stojąc w otwartych drzwiach szklanej kabiny; — daję wam jeszcze dwie minuty czasu. Jeżeli macie ochotę pomodlić się, czy napisać parę słów do rodziny, to się pospieszcie!

Rzekłszy to, odwrócił się do asystenta i podał mu maskę gazową.

— Profesorze, — jęknął Scanlan, zasłaniając twarz dłońmi.

— Milcz i słuchaj! Wejdziemy w maskach do kabiny. Kiedy on straci przytomność wkroczymy do klatki... Ech, ty babo. Może mi się jeszcze rozbeczysz?... Czyż nigdy nie zrozumiesz, że pracujemy dla dobra ludzkości? Że mój „303" będzie najbardziej humanitarną bronią, jaką świat znał kiedykolwiek?

— Ja... naprawdę nie mogę... W oczach mi ciemnieje... Ten człowiek...

— Ten człowiek, — przerwał ostro Rusanow, — został skazany na śmierć, za udział w spisku kontrrewolucyjnym, i jest mu napewno obojętne, jaką śmiercią skończy... No, niedołęgo... Ujmiesz w garść chronometr, w drugą notes. — Odwrócił się w stronę klatki i obwieścił skamieniałemu więźniowi, że dwie minuty upłynęły, poczem wyjął z kieszeni kulisty przedmiot, wielkości małego kurzego jaja.. — Ten typ ręcznych granatów odegra niebawem decydującą rolę w walkach ulicznych. Zobaczysz, — mówił, chcąc zainteresować Scanlana. Odwrócił się, by postawić granat na stoliku, a sięgnąć po swoją maskę gazową, i w tym momencie coś ugodziło go w plecy z taką siłą, że runął na posadzkę, na twarz. Ciężar, który go zbił z nóg, leżał teraz na nim i gniótł go potężnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pa Lloyd Georgea spiskują i przygotowuje w chwili stosownej **próbę storpedowania rządu jedności narodowej Mac Donalda,** bądźcobądź osłabionego rozdźwiękami pomiędzy członkami gabinetu co do kursu polityki celnej. Silna grupa tzw. imperjalistów nastawiona na politykę unji celnej imperjum i odgrodzenia Anglji, zarówno politycznie jak i ekonomicznie od krajów europejskich, utrudnia ogromnie zadania polityczne Mac Donalda. W obozie konserwatywnym panuje również rozłam i grozi rewolta wewnętrzna ze strony młodych konserwatystów, którzy skłaniają się **do angażowania Anglji w problemy europejskie i bojkotują ideę zrywania“ w dosłownem tego słowa znaczeniu z Europą.**

Na bieg wypadków posiada w chwili obecnej niemal że decydujący wpływ grupa imperjalistów, która jawnie bojkotuje instytucję Ligi Narodów i stoi twardo na gruncie odgrodzenia Anglji od Europy, snując sen ogromnej rozbudowy samowystarczalnego imperjum brytyjskiego. W tym względzie posiada oczywiście pełne poparcie dominjów, które jawnie podkreślają niechęć do jakiegokolwiek dalszego angażowania się politycznego w Europie. **W lipcu br., gdy zbierze się imperjalna konferencja w Ottawie, decydować się będą losy ekonomiczne całego imperjum** i nastawienia polityczno-gospodarcze Anglji do Europy. Narazie, dramat na Dalekim Wschodzie, jako fatalny prognostyk niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej w Genewie i żywy przykład nieudolności Ligi, wyzyskiwany jest przez grupę imperjalistów, która podnosi głos, by Anglja, która — jej zdaniem — zrobiła już swoje, tj. zmniejszyła ogromnie swą flotę wojenną, **wogóle trzymała się zdala od Genewy i obrad konferencji rozbrojeniowej,** uważając, że zadanie tej ostatniej dotyczy tylko ewentualnych rozbrojeń lądowych, a zatem w głównej mierze dotyczy Niemiec i Francji.

W obozie stuprocentowych konserwatystów w Anglji, a więc właściwej podpory rządu jedności narodowej Mac Donalda panuje opinja, że Liga Narodów kosztuje za wiele podatników angielskich, po drugie zaś oddaje się teoretycznym rozprawom i nie zdała egzaminu w żadnym wypadku, jako instrument zabezpieczenia pokoju światowego. Na Mac Donalda wywarty został nacisk by nie spieszył się do Genewy, gdyż sytuacja krytyczna w samej Anglji i bieg wypadków na Dalekim Wschodzie wymaga, by pozostał w Londynie. Mac Donalda powstrzymały tymczasem, w zamiarach podróży genewskiej, instrukcje lekarzy: całkiem niespodziewana operacja lewego oka, nadwyrężonego olbrzymią pracą nocną premjera w ostatnim czasie, po stworzeniu rządu jedności narodowej, gdy pracował po 20 godzin na dobę, czytając do świtu dokumenty i materjały, odnoszące się do spraw publicznych i zadań rządu. Mac Donald nie pozostał zatem ani w parlamencie, ani nie wyjechał do Genewy, ale chwilowo udał się do lecznicy, gdzie pozostanie czas pewien.

Tymczasem zabiega **dyplomacja angielska o zlikwidowanie pożaru wojennego na Dalekim Wschodzie,** gdzie w samym Szanghaju w dzielnicy międzynarodowej zaangażowanych jest zgórą **250 miljonów f. szt. angielskiego kapitału** i gdzie toczące się walki paraliżują i tak poderwany światowy handel angielski. Rynki Dalekiego Wschodu odgrywają przecież potężną rolę w eksporcie angielskim, stąd akcja za możliwie szybkiem uspokojeniem wulkanu chińskiego, w którym dymi nieustannie od czasu przyznania przez traktat wersalski w 1919 r. dawnych posiadłości niemieckich w północno-wschodnich Chinach na rzecz Japonji. Zorganizowany wówczas przez studentów chińskich bojkot ekonomiczny Japończyków urósł do olbrzymich rozmiarów. Japonja wprawdzie zwróciła byłe niemieckie posiadłości Chinom, ale groźne tarcia pomiędzy obu krajami nieustały. Najazd japoński na Chiny postępował naprzód mimo wszystko, rodząc zatargi międzynarodowe. Armje „Kuomintangu“, władzy której podlegają generałowie chińscy, wysunęły hasło bezwzględnego bojkotu zagranicznych koncesyj **i przywilejów obcokrajowców w Chinach.** Zamordowanie sztabowego oficera japońskiego kapitana Nakamury spowodowało, jak wiadomo, wybuch „wojny bez wojny“ w Mandżurji. Japończycy zajęli Mandżurję i obecnie zaatakowali Szanghaj. Chinczycy w odpowiedzi na zajęcie Mandżurji przypuścili na Japonję atak, w postaci potężnej broni, jaką okazał się bojkot ekonomiczny, którym kierują dziesiątki tysięcy studentów chińskich wykształconych na uczelniach europejskich. Studenci są w swoim rodzaju potęgą, odgrywającą olbrzymią rolę polityczną w Chinach. Rozpoczęty przez związek studentów chińskich bojkot ekonomiczny Japonji kosztował Tokio, pod koniec ubiegłego roku **10—11 miljonów funtów szterlingów strat w handlu** i jako reakcję wywołał dalszy najazd wojsk japońskich w Chinach dla zdławienia ruchu bojkotowego.

Jaki obrót weźmie dramat na Dalekim Wschodzie trudno dziś przewidzieć, jednakże podkreślić należy, że rząd Mac Donalda dokłada wszelkich wysiłków, by pożar chiński wcześnie umiejscowić, już nietylko ze względów na olbrzymie kapitały angielskie ulokowane w Szanghaju, ale niebezpieczeństwo rozniesienia pożaru na inne części świata, w momencie, gdy idea rozbrojenia jakkolwiek niedoskonała, jest na warsztacie czynnej pracy w gmachu Ligi Narodów.

„Albion“.

Przewrót w szkolnictwie polskiem.

Wszystkie stronnictwa opozycyjne są przeciwne nowemu projektowi szkolnemu.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarn.)

Warszawa, w lutym.

Opinja polska poruszona została do głębi alarmującą wieścią o projekcie gruntownej zmiany obecnego **ustroju szkolnego.** Społeczeństwo zostało poprostu zaskoczone tym projektem, który na domiar złego ma być uchwalony przez większość sejmową w rekordowym czasie, bo do połowy lutego. Rząd nie pytał o radę nikogo **z fachowców,** nikogo z nich też nie zaprosił nawet obecnie do dyskusji — poprostu **kilku urzędników ministerjalnych** ukartowało za zielonym stolikiem sprawę tak doniosłej wagi, że według opinji ludzi światłych równa się ona zmianie Konstytucji.

Wszak chodzi **o naszą konstytucję szkolną!**

Jakież są — w kilku słowach — **ogólne rysy nowego projektu?** Otóż 7-mioklasowa szkoła powszechna ma być prawie wszędzie zredukowana do 6-cio oddziałowej. Dwie pierwsze klasy gimnazjalne mają być zniesione, tak samo dwie ostatnie — nauka w gimnazjum będzie zatem trwała 4 lata, poczem uczeń otrzymuje t. zw. małą maturę, uprawiającą do służby półtorarocznej w wojsku, przejścia do wyższych szkół technicznych (których niema!), oraz do... liceum. Liceum to, dwuletnie, przewidziane jest jako przygotowanie i warunek przyjęcia do uniwersytetu i politechniki. Zaznaczyć przytem wypada, że z jednej szkoły do drugiej przechodzi się po zdawaniu egzaminu — zagranica, jak wiadomo, dąży do zniesienia egzaminów wogóle — nasze ministerstwo liczbę ich powiększa...

Rozumie się, że tu **nie troska o poziom szkoły** odgrywa rolę, ale, jak zgodnie oświadczają przedstawiciele wszystkich partyj z wyjątkiem B. B. („nam myśleć nie kazano!“), bodźcem do tej nagłej, niespodzianej, nieprzemyślanej i tak gwałtownie forsowanej reformy są jedynie **względy oszczędnościowe,** obliczone tylko na krótką metę, bez uwzględnienia, co będzie jutro...

Strach bierze, gdy się pomyśli, **czego jeszcze nie zdołają dokonać rządy sanacyjne,** jeśli nawą państwową oraz całem naszem publicznem życiem wogóle kierować będą w dalszym ciągu tak despotycznie i bezwzględnie, jak obecnie.

Sprawa reformy szkolnictwa sięgnie daleko w głąb naszego życia kulturalnego, jak również gospodarczego. Wszak tysiączne rzesze nauczycieli i profesorów gimnazjalnych znajdą się **na bruku.** Uderzamy na alarm!

W najbliższych numerach „Dziennika“ podamy opinję całego szeregu wybitnych polityków, fachowców w dziedzinie szkolnictwa, z różnych ugrupowań politycznych. Musimy się ograniczyć do opinji polityków, gdyż projekt rządowy nie jest jeszcze szerszym kołom znany. Jak bowiem wiadomo, odrzuciła sanacja współpracę pedagogów oraz innych uczonych, wobec czego kluby opozycyjne — **nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za współautorstwo reformy** — oświadczyły, że nie zgłoszą żadnych poprawek...

Najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie sprawy. Jest ono jednak **zgóry wiadome, przesądzone.** Będziemy mieli jeszcze jedną narzuconą ustawę, której **fatalne skutki odbiją się na nas przez dziesiątki lat.**

I. Wan.

Zdaje się, że genewskie rozbrojenie papierowe

taki los czeka.

26 ofiar katastrofy okrętowej.

Nowy Jork. Na jeziorze Erie (Pensylwanja) wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Okręt-cysterna o pojemności 4.000 ton z nieustalonej dotychczas przyczyny wyleciał w powietrze. Znajdująca się na okręcie benzyna wybuchła olbrzymim słupem ognia. Prawdopobnie cała załoga padła ofiarą katastrofy. Dotychczas wydobyto 8 trupów i 18 poparzonych marynarzy. Dalsze poszukiwania trwają.

Oświadczenie Ligi Katolickiej w Zakopanem.

(KAP). Liga Katolicka w Zakopanem, po zaznajomieniu. się z treścią listu „hołdowniczego“, wystosowanego przez grupę lekarzy zakopiańskich do p. Boya-Żeleńskiego („Wiadomości Literackie“), oświadcza, że powyżsi lekarze: 1) obniżają wiedzę swoją do poziomu schlebiania samolubnym skłonnościom człowieka, występując przeciw oczywistym prawom natury przez Boga ustalonym, 2) przez postępowanie takie przyczyniają się do zwyrodnienia moralnego i fizycznego narodu polskiego, 3) zamiast wykorzenić plagi trapiące ludzkość, krótkowzrocznie kierują swe wysiłki do ich powierzchownego łagodzenia, co w następstwach pociągnie ostateczny upadek moralny i fizyczny narodu. Wobec powyższego Liga Katolicka w Zakopanem piętnuje stanowisko wymienionej grupy lekarzy oraz wyraża uznanie tym lekarzom, który przez wzgląd na moralność chrześcijańską odmówili swego udziału w powyższem wystąpieniu.

Zwyczaje popielcowe w kościele i u ludu.

Już w najdawniejszych czasach panował zwyczaj, że ciężko strapieni i żałujący za swe winy, posypywali swe głowy popiołem. Dawid w popiele pokutował za swe grzechy, tak samo Niniwici, gdy Jonasz ich upomniał. Często spotykamy u starożytnych wyrażenie: **„czyńcie pokutę w worku i popiele“.** Dzikie narody zaś rzucają się twarzą w proch przed potężnym władcą i ziemią posypują swe głowy.

W pierwszych czasach chrześcijaństwa grzesznicy (który publicznie pokutę odbywali, musieli stać na początku postu w kościele podczas nabożeństwa, **we włosienicy i z głową posypaną popiołem.** Ale ponieważ wszyscy ludzie są grzesznicy, sobór w Beneventa zalecił wszystkim chrześcijanom taką pokutę. Pierwszy dzień postu otrzymał z powodu tego kościelnego rozporządzenia nazwę **„popielec“.** Jak udowodniono, już w roku 714 środa była pierwszym dniem postu.

Według tradycji rzymskiej, **popiół powinien pochodzić z drzewa oliwnego,** albo z gałązek jakiego innego drzewa, poświęconego rok przedtem. Nawet papież nie jest zwolniony od tej ceremonji kościelnej. Dawniej jechał papież konno wraz z kardynałami do kościoła św. Anastazego, wchodził z nimi do prezbiterjum i wdziewał szaty kościelne, podczas gdy najmłodszy z kardynałów poświęcał popiół. Następnie siadał papież w otoczeniu kardynałów za ołtarzem, **a najstarszy z biskupów posypywał mu głowę popiołem** ze słowami: „pomnij, że proch jesteś i w proch się obrócisz“. Papież zaś posypywał popiołem kardynałów i resztę duchowieństwa. Po tej ceremonji papież szedł z procesją do kościoła św. Sabiny, odprawił tam Mszę św. i wracał konno do pałacu.

Tak samo w środę popielcową, jako w pierwszy dzień postu i pokuty, **Kościół katolicki poświęca popiół i posypuje nim głowy wiernych** dla przypomnienia im o znikomości życia doczesnego. Zwyczaju tego przestrzegano w Polsce od najdawniejszych czasów. Na „popielec“ zjeżdżali się i schodzili do kościołów wszyscy, nawet najwięksi magnaci. Dla tych, którzy nie mogli dokonać tego obrzędu w środę popielcową, mianowicie po wsiach, powtarzano go po kościołach drugi raz w pierwszą niedzielę postu.

Taka zaś była jeszcze pobożność Polaków w początkowych latach panowania Augusta III, że nawet **chorzy, nie mogący przyjść do kościoła, prosili o przybycie księdza do domu, celem dokonania tego religijnego obrzędu.** Lecz pod koniec panowania tego króla, gdy wiara w sercach stygnąć poczęła, mało kto chodził do kościoła na „popielec“, a już prawie nikt nie myślał o proszeniu księdza do domu.

Zwolna zwyczaj ten zaczął być naśladowany przez **swawolną młodzież, która z kultu religijnego zrobiła sobie zabawkę.** Mianowicie młodzież biła się workami, napełnionemi popiołem, albo też podstępnie wysypywała drugim popiół na głowę. Istniał też, a nawet istnieje po części i dzisiaj zwyczaj przypinania pannom i kawalerom z tyłu tzw. „klocków“ (kawałki drzewa, kości, kurze łapy, papierowe figury) celem wyszydzenia ich, że nie stanęli w ciągu karnawału na kobiercu ślubnym.

W niektórych okolicach w środę popielcową jest **zwyczaj „topienia bałwana“,** wyobrażającego zapewne miniony karnawał. W innych stronach znowu wśród ogólnej wesołości skaczą przez pień, aby kobietom len, a mężczyznom owies rósł wysoko. Gdzieindziej znów chłopcy w tym dniu wstają trochę wcześniej, aby **przed chałami dziewcząt niezamężnych „wybić żur“,** tj. rozbić garnek napełniony barszczem z mąki. Były jeszcze inne zwyczaje, ale przeszły one już do historji.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Reduta Prasy w Gdyni

była kulminacyjnym punktem imprez karnawałowych.

Wiele oczekiwali organizatorzy Reduty a niemniej i publiczność, zaintrygowana od kilku tygodni przygotowaniami do tej imprezy, lecz wszystkie oczekiwania prześcignęła rzeczywistość. Nie ma co do tego podzielonych zdań, że reduta ta była najświetniejszem ukoronowaniem gdyńskiego karnawału.

Dekoracja sal, wykonana z wielkim smakiem i nie małą dozą dowcipu, przez najlepszych tutejszych artystów malarzy i architektów, sprawna organizacja, dwie doskonałe muzyki taneczne, wybór i premjowanie najpiękniejszej i najdowcipniejszej maski, wybór księcia karnawału, tańce ludowe i narodowe wykonane przez zespół pana Skarzyńskiego i licznych uczestników reduty, no a przedewszystkiem niebywały napływ gości, którzy tylko z trudem pomieścić się mogli w obszernych ubikacjach Nowego Domu Zdrojowego, szampański humor, a mimoto dystyngowana swoboda, złożyły się na tak wspaniałą i setkami masek skrzącą się całość, że Reduta zostanie na długo miłem i nie zatartem wspomnieniem u jej uczestników. **Morski Syndykat Dziennikarzy** zaś położył w Gdyni mocną podwalinę dla świetnej tradycji balów i redut prasowych.

Wybór najpiękniejszej maski, ze względu na ogromną ilość naprawdę pięknych i pomysłowych strojów, był nie łatwem zadaniem, to też tym zaszczytniejsze było wyróżnienie następujących trzech laureatek. I. p. **Prenkowska** za wspaniały strój „pawia", II. p. **Grabowska**, żona dyr. B. G. K. za strój „Zulejki", oraz III. **p. Anflinkowa** za ludowy strój Wielkopolanki. Łatwiejszym i jednogłośnym był wybór najdowcipniejszej maski, który padł na urocze p. **Zulę Maciejewską.**

Nietylko sam pomysł chodzącego słupa ogłoszeniowego (Litfasowego) z elektrycznie oświetlonymi okienkami i dowcipną kompozycją ogłoszeń, lecz znakomite zakonspirowanie, aż do chwili zdemaskowania, oraz szampańsko-dowcipne intrygowanie, przebojem zdobyło sobie niepodzielne uznanie i jednomyślny sąd.

Godność „Księcia Karnawału" zdobył sobie również jednogłośnie projektant i współtwórca dekoracji sal zabawowych, p. inż. arch. Miller, znany twórca P. W. K. w Poznaniu.

Zabawa zakończyła się dopiero na zew pięknie z morza wyłaniającego się słoneczka.

Reduta ta ściągnęła nietylko miejscową elitę towarzystwa, ale także mnóstwo gości z Gdańska, Wejherowa, Sopot, Torunia a nawet z Warszawy.

Morderca Flisowskiego ujęty.

Z uznaniem podnieść należy sprawność i sprężystość naszej policji a zwłaszcza wydziału śledczego, który w niespełna 48 godzin po dokonaniu zbrodni zabójstwa dokonanego przed kilku dniami w Chylonji, jak już o tem donosiliśmy, na osobie niejakiego Flisowskiego, zdołał wykryć sprawcę tego zabójstwa, w osobie niejakiego Machalskiego, marynarza ze statku handlowego, którego po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Na tropie sprawcy śmierci Uruskiego.

Jak swego czasu donosiliśmy uległ w Gdyni w sposób dotychczas niewyjaśniony śmiertelnemu wypadkowi młody i zdolny współpracownik tut. agencji PAT'a ś. p. Uruski. Dochodzenia w celu wyjaśnienia tego wypadku były dotychczas bezowocne. Jak się obecnie dowiadujemy sprawcą nieszczęśliwego wypadku, ma być rzekomo wyższy urzędnik województwa pomorskiego. Sprawa dotychczas utrzymywana jest w tajemnicy.

Serce króla Władysława IV.

przewiezione ma być z bazyliki wileńskiej do Gdyni.

Gdynia, 8. 2. (PAT) Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej konsul Korzon został onegdaj przyjęty przez ks. biskupa chełmińskiego dr. Okoniewskiego, któremu przedstawił projekt wysunięty przez kilku obywateli wybrzeża, by serce króla Władysława IV, znalezione niedawno w bazylice wileńskiej, przeniesione zostało do Gdyni, jako pierwszego propagatora polskiej idei morskiej.

Ks. biskup przyrzekł patronować temu zamierzeniu i poprzeć memorjał tutejszego społeczeństwa do ks. metropolity wileńskiego.

Zawiązał się specjalny komitet ścisły, który w najbliższym czasie wyłoni komitet szerszy.

Trzy zespoły teatralne, a ani jednego teatru.

Od kilku tygodni bawi stale w Gdyni chlubnie znana trupa teatru regjonalnego p. Skarzyńskiego, która przedsięwzięła sobie za zadanie spopularyzowanie na Pomorzu i Wybrzeżu Polskiem pieśni, obyczai i zwyczai ludu polskiego innych dzielnic Rzeczypospolitej przez urządzanie przedstawień ludowych i szkolnych dla młodzieży szkół powszechnych i średnich. Repertuar tych przedstawień nie ograniczałby się jednak wyłącznie do sztuk ludowych, lecz do klasycznych utworów scenicznych naszych wielkich wieszczów, jak n. p „Baladyny" Słowackiego, „Wesela" Wyspiańskiego itp.

Dla poparcia tego pięknego i pożytecznego zamierzenia utworzoną została Międzyszkolna Komisja Teatralna pod przewodnictwem dyrektora gimn. p Dr. Dubieckiego i ze współudziałem kierowników i przedstawicieli innych zakładów naukowych, oraz p. dyrektorowej Skarzyńskiej.

Komisarz Rządu p. Zabierzowski ustosunkował się bardzo życzliwie do tego chwalebnego przedsięwzięcia kulturalno-oświatowego i zapewnił nawet wydatne materjalne poparcie, za co należy mu się szczere uznanie.

Przedstawienia odbywać się będą częściowo w lokalach szkolnych, częściowo w sali kinoteatru „Czarodziejka" a występy będą dla młodzieży częściowo bezpłatne lub za bardzo niskiemi opłatami.

* * *

Bardzo sumiennie i na wysokim poziomie artystycznym pracuje, jak to już wielokrotnie zaznaczyliśmy na tem miejscu teatr-rewja „Pro Arte" z wcale dobrym jak dotychczas powodzeniem. Niestety szczupłość zasobów materjalnych i brak odpowiedniej scenki i rekwizytów teatralnych stoi na przeszkodzie racjonalnemu rozwojowi tego bardzo sympatycznego i pożytecznego zespołu.

* * *

Przed kilku dniami zawitała znów do nas bardzo dobra drużyna, składająca się ze znakomitych sił **lwowskiej sceny dramatycznej,** pod kierownictwem b. dyrektora lwowskiego Teatru Miejskiego p. Czapelskiego, które we czwartek zainauguruje swoją działalność znakomitą komedją „Burza w szklance wody" wystawioną w sali kinoteatru „Czarodziejka". Z całego serca życzymy temu pierwszemu zawodowemu zespołowi artystycznemu, osiedlającemu się na stałe w Gdyni jak najlepszego powodzenia.

Życzyć by sobie jednak należało, żeby nareszcie znalazł się w Gdyni jakiś prawdziwy mecenas sztuki, zasobny w odpowiednie środki i dobry organizator, który zechciałby wybudować jakąś odpowiednią salę teatralną wyposażoną w środki techniczne oraz rekwizyta teatralne. Nie wątpimy, że i p. Komisarz Rządu, który okazuje wiele zrozumienia dla tej pracy kulturalnej i jej znaczenia społeczno-wychowawczego, nie odmówiłby jako gospodarz miasta, swego poparcia temu przedsięwzięciu, które postawiłoby Gdynię na poziomie wielkomiejskim.

Purgan „Erbe". 26592

Dwa te wyrazy, to nazwa jedynego w swoim rodzaju i najskuteczniejszego środka przeczyszczającego. Purgan „Erbe" jest lekiem roślinnym, dającym zupełną gwarancję aktywności i nie wywierającym żadnych ubocznych działań. Użyty przy małych niedyspozycjach żołądkowych, w ilości jednej pastylki, powoduje ustanie nieprawidłowego rozkładu pokarmu w żołądku, a w ilości 2 pastylek powoduje łagodne wypróżnienie kiszek, nie wywołując uczucia wzdęcia i bólów. **Dr. L. K.**

Wielki program budowlany

na rok bieżący.

Mimo ciążącego prawie na całym życiu gospodarczem przesileniu, w Gdyni ruch budowlany na najnowszy sezon zapowiada się wcale pomyślnie a nawet imponująco.

Bez szumnych, a najczęściej pustych autoreklam, robionych bądźto w formie komunikatów bądź też wywiadów przez służalczych skrybów, bez wielkich obietnic zrealizowane zostanie tego roku dzieło cichej, skromnej, a ofiarnej pracy tut. prob. ks. Turzyńskiego.

Przy ul. Świętojańskiej, naprzeciw kościoła N. Marji Panny, rozpocznie się z wiosną budowa okazałego gmachu, t. zw. **„Domu Katolickiego",** w którym nareszcie tutejsze organizacje katolickie będą miały swoje ognisko, będą mogły odbywać swoje zebrania, uroczystości i zabawy, w pięknej schludnej świetlicy. W „Domu Katolickim" mieścić się też będzie czytelnia, sekretarjaty organizacyj katolickich, kancelarja parafjalna i mieszkania duchowieństwa, oraz organisty i kościelnego.

Drugi olbrzymi gmach stanie na parceli między Szkołą powszechną a Bankiem Polskim przy ul. 10 Lutego. Będzie to na wzór zagraniczny zbudowany **„Dom Biurowy",** gdzie mieścić się będą wszystkie biura państwowych towarzystw okrętowych, przedsiębiorstw budowlanych, konsulatów itp. W ten sposób opróżni się znaczna ilość budynków prywatnych, zajmowanych obecnie przez liczne biura przedsiębiorstw, które dodatnio wpłyną na ukształtowanie się cen mieszkań prywatnych, trzymających się dotychczas na najwyższym poziomie w całej Polsce.

Wydano też już szereg koncesyj budowlanych na **prywatne budowle mieszkaniowe** nietylko przy szosie Gdańskiej, ul Lipowej, Kamiennej Górze, lecz także w śródmieściu powstanie **7 wspaniałych 5-piętrowych domów mieszkalnych** przy ul. 10 Lutego, Starowiejskiej, Kołłątaja i Świętojańskiej, między nimi wielki dom znanego tut. kupca Hundsdorfera, którego budowa rozpocznie się już wczesną wiosną.

Będzie to także wielką ulgą dla sytuacji bezrobocia.

Interesujące rozprawy sądowe.

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. interesująca rozprawa prasowa, z powództwa Miejskiego Towarzystwa Komunikacji (dyr. Goldhara) przeciwko b. radnemu miejskiemu i pracownikowi tegoż Towarzystwa p. Schuttenbergowi. Rozprawa ta budzi już obecnie wielkie zainteresowanie, gdyż sprawa **rewelacyj p. Schuttenberga** wywołała w mieście wielką sensację i odbiła się głośnem echem prawie w całym kraju.

Druga głośna swego czasu **afera budowlana** w której główną rolę odegrał bud. Kalinowski, rozegra się przed Sądem Okr. w drugiej połowie lutego.

Nie możemy przy tej sposobności pominąć milczeniem bardzo aktualnej, a dotąd połowicznie i bardzo nieudolnie rozwiązanej kwestji pomieszczenia obu tutejszych sądów, tj. Grodzkiego i Okręgowego **w budynku prywatnym,** pod względem technicznym jeszcze mniej odpowiednim na ten cel, aniżeli dotychczasowy budynek Sądu Grodzkiego, gdyż tamten miał przynajmniej dość obszerny hol służący stronom i świadkom za poczekalnie a w obecnym gmachu, który już teraz wygląda wewnątrz jak stara rudera, **strony tłoczyć się muszą w ciasnych i ciemnych korytarzach.** Sale rozpraw wystarczające od biedy na zwykłe rozprawy, nie odpowiadają w najmniejszej mierze na rozprawy budzące większe zainteresowanie publiczności, jak dwie wyżej wspomniane.

Rząd znalazł środki na budowę rozmaitych pałaców rządowych i królewskie nieraz ich urządzenie wewnętrzne, ale tylko... w Warszawie a co najwyżej w niektórych bliższych sercom naszych centralistów miastach Kongresówki, gdzie wśród brudnych żydowskich ruder wyglądają jak kwiatek przypięty do kużucha, natomiast dla miasta spełniającego rolę reprezentacyjną, może w wyższym stopniu aniżeli sama stolica, nie ma środków na wybudowanie okazałego własnego gmachu sądowego.

Miłość do Gdyni jest tylko tematem do retorycznych popisów różnych dygnitarzy, jest afektem bardzo platonicznym na święto, natomiast szara powszednia rzeczywistość wygląda bardzo prozaicznie i opłakanie.

—o—

Drobne wiadomości.

Za 24 miljony złotych sprowadzamy ryżu z Indyj do Polski — rocznie. Czy nie lepiej i zdrowiej jeść krajową kaszę?

*

W lipcu 1932 odbędzie się w Pradze wszechsłowiański zlot sokołów. Zgłosiło swój udział 120 000 członków towarzystw sokolich czeskich, polskich, jugosłowiańskich, bułgarskich i rosyjskich (emigranckich).

*

Pewien uczeń gimnazjum państwowego w Stryju, na pytanie, kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Polsce, napisał w zadaniu — Liberman, za co go wyrzucono go ze szkoły.

*

Nasz zapas złota wynosi 600 miljonów 486 tysięcy złotych. Rząd w najbliższych dniach sięgnie po większy kredyt bezprocentowy w Banku Polskim.

Szturm o nadanie obywatelstwa Hitlerowi.

Apel do rycerskości Hindenburga.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 2. W narodowo-socjalistycznych kołach **próby nadania obywatelstwa przywódcy Adolfowi Hitlerowi nie ustały.** Za wszelką cenę robi się usiłowania, ażeby jeszcze przed terminem wyboru na prezydenta Rzeszy **Hitler otrzymał obywatelstwo, tym razem w drodze legalnej.** Dla usunięcia piętrzących się trudności planowany jest **bezpośredni krok u prezydenta Rzeszy Hindenburga, ażeby spowodować go do interwencji na rzecz Hitlera.**

Znany generał **von Litzmann, dawny towarzysz broni feldmarszałka,** a obecnie wybitny narodowy socjalista, zgłosił swą audjencję u prezydenta Hindenburga, ażeby spowodować go do interwenjowania na rzecz Hitlera. Jednocześnie rozmaite zaprzyjaźnione osobistości ustosunkowane w ministerstwie Reichswehry i w ministerstwie spraw wewnętrznych poczyniły te same kroki. Narodowi socjaliści liczą na to, **że marszałek Hindenburg zdobędzie się na rycerski gest wobec swojego przyszłego kontrkandydata.** **AR.**

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Lekkomyślny wybryk szofera.

Łabiszyn. Zdążający z Łabiszyna do Bydgoszczy w niedzielę, 31 stycznia br. autobus właśc. Grabowskiego z Łabiszyna, kierowany przez szofera Feliksa Nowaka z Łabiszyna, najechał w Brzozie na rampę kolejową, łamiąc ją na dwie części, narażając tem samem jadących pasażerów na groźne niebezpieczeństwo, tem bardziej, że autobus znalazł się na szynach tuż przed pędzącym pociągiem osobowym z Bydgoszczy. Pociąg dzieliła od autobusu przestrzeń 50 mtr. — wszyscy widzieli już śmierć. Jedynie dzięki energicznemu działaniu i szybkiej orjentacji zwrotniczego, który w ostatniej chwili odchylił rampę zastawioną po drugiej stronie toru, autobus zdążył zjechać z szyn kolejowych.

Stawniak apeluje, jego wspólniczka przyjęła wyrok.

Gniezno. — Stawniak, który został skazany na karę śmierci oraz obrońca jego Buchwald wnieśli apelację od wyroku. — Klara Jarecka, zasądzona na dwa lata ciężkiego więzienia, nie wniosła apelacji, zatem wyrok stał się dla niej prawomocny.

Samobójstwo kupca.

Poznań. — W pobliżu miejscowości Łęczycą w lesie puszczykowskim popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru kupiec Józef Spławski, lat 26 z Poznania, zamieszkały przy ul. Szwajcarskiej 18.

Rozpoznanie zwłok było niezmiernie utrudnione, ponieważ denat przed dokonaniem zamachu samobójczego spalił wszystkie dokumenty, jakie miał przy sobie.

Jedynie znaleziono list denata pisany do p. Heleny P. mieszkającej w Poznaniu przy ulicy Garncarskiej. — Obok zwłok leżał rewolwer.

Powodów samobójstwa nie dało się narazie ustalić.

Strajk robotników rolnych.

Lubawa. W majątku Rynek (pow. lubawski), którego dzierżawcą jest p. Juszczyński, porzuciło pracę 9 robotników w celu udaremnienia wywozowi kartofli z majątku Rynek do majątku Jakóbkowo. Juszczyński chciał kartoflami spłacić dług, zaciągnięty u właściciela majątku Jakóbkowo. Robotnicy zastrajkowali, ponieważ obawiali się, że jeżeli Juszczyński wywiezie kartofle, nie będzie mógł im wówczas wydawać należnego deputatu. Strajkujący zachowują się dotychczas spokojnie. Wydano zarządzenia, by robotnicy odtransportowaniu kartofli nie czynili żadnych przeszkód.

Wtelno.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w lokalu p. Zywerta przy licznym udziale członków, które zagaił prezes p. Górski Franc. witając gości oraz delegata okręgu zastępcę komendanta p. Kałamaję z Bydgoszczy, którego wybrano przewodniczącym walnego zebrania. Członkowie zarządu złożyli sprawozdania. Pomimo ciężkich czasów Tow. pracowało intensywnie pokonując wszelkie przeszkody. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, do nowego zarządu wybrano: Górski Franciszek prezes, Rosalski wiceprezes, Iwicki sekretarz, Nawrocki zast. sekretarza, Rokicki komendant, Buła zast. komendanta, Zywert skarbnik, komisję rewizyjną tworzą: Jesionowski, Górski Antoni i Bureta. Przewodniczący, wprowadzając nowo wybrany zarząd w urzędowanie przemówił do zebranych w krótkich a dobitnych słowach o solidarności w pracy na niwie P. W. zachęcając zebranych do wytrwałej pracy. W imieniu S. M. P. Wtelno złożył życzenia p. Dębek, prezes S. M. P.

Gniewkowo.

Osobiste. Na emeryturę przeszedł naczelnik stacji p. Żmich i kierownik szkoły p. Müller. Obaj byli znani z gorliwego i sumiennego wypełniania obowiązków. O ile p. Żmich jest już w sędziwym wieku zasługującym na emeryturę, o tyle p. Müller jest w sile wieku i mógłby nadal pełnić swe obowiązki. Został zwolniony prawdopodobnie z tego stanowiska jako „nieprawomyślny".

Walne zebranie Powstańców i Wojaków w Gniewkowie zagaił niestrudzony prezes p. Kuska. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. dr. Dreckiego. Wybrano następujących pp. do zarządu: Ewarysta Plewackiego prezesem, Józefa Pracowitego zast. prezesa, Bol. Nowaka sekretarzem, Bern. Kulczyka skarbnikiem, ławnikami pp.: Józefa Fenglera i Jana Kupczaka. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: Leon Wask i Banaszak. W skład sądu honorowego weszli pp.: dr. Drecki, Jan Milewski, Woźniak, Piotr Rosiński i Kurowski.

Inowrocław.

Złoty jubileusz pożycia małżeńskiego obchodził p. Walenty Domżalski wraz z swą małżonką Antoniną z Szyperskich w Mątwach. Jubilatom składamy serdeczne życzenia „Ad multos annos".

Srebrne gody małżeńskie obchodzili p. Franciszek Głowacki wraz z swą małżonką Teklą z domu Kaliską, zamieszkali w Inowrocławiu przy ul. Orłowskiej 31. Jubilat udziela się pracy społecznej, był długie lata opiekunem ubogich, należał do dozoru kościelnego, komisji badania cen i pracuje intensywnie w miejscowem Kółku Rolniczem. Jubilatom „Szczęść Boże".

Roczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kolejarzy odbędzie się w piątek 12. bm. o godzinie 18 w sali hotelu Francuskiego.

Z posiedzenia sejmiku powiatowego. Na posiedzeniu sejmiku powiatu inowrocławskiego dokonano wyboru członków i zastępców do sejmiku wojewódzkiego w osobach pp.: Edwarda hr. Ponińskiego z Kościelca i Władysława Harendy z Szadłowic, a na zastępców Leonarda Klóskowskiego z Rojewa oraz Ciegoturę z Szymborza. Następnie wybrano do rady pow. Kasy Oszczędności p. burmistrza A. Pykę z Gniewkowa i p. Szczepana Konarskiego z Więcławic, a do komisji rewizyjnej p. Fr. Rochowiaka z Inowrocławia. Przyjęto również budżet na rok 1932-33. Uchwalono pobierać: 100 proc. podatku gruntowego w obszarach dworskich, 60 proc. podatku gruntowego w gminach wiejskich, 10 proc. podatku gruntowego w mieście Gniewkowie, 25 proc. dodatku komunalnego do państwowego podatku od przemysłu i handlu, 30 proc. od przedsiębiorstw i zajęć za kraty przemysłowe pobierane przez państwo. Upoważniono wydział pow. do przeprowadzenia w budżecie powiatowym i szpitala powiatowego w wydatkach rzeczowych w razie konieczności virement. Pewną dyskusję wywołał projekt zmiany statutu powiatowego o samoistnym podatku komunalnym od psów. W wolnych głosach poruszono pewną bolączkę rolnictwa a mianowicie proszono o obniżenie kosztów egzekucyjnych i o prolongowanie pożyczek z Kom. Kasy Pow. Oszczędności do żniw. W końcu uchwalono zakazać domokrążcom handlowania w powiecie inowrocławskim bez zezwolenia starostwa.

Kanał Śląsk—Bałtyk powinien przechodzić przez Kujawy. W ostatnich czasach podobno zmieniono kierunek trasy kanału Śląk—Bałtyk. Pierwotnie kanał ten miał iść do Gopła poprzez zachodnią część powiatu inowrocławskiego z ujściem do Wisły koło Torunia. Obecnie ma on iść poprzez Barcin—Łabiszyn w kierunku na Bydgoszcz. W ten sposób najbogatsza część Kujaw byłaby potraktowana po macoszemu. Przecież Kujawy biorą większy udział w ruchu towarowym, niż Pałuki. Kujawy nie mają spławnych dróg wodnych, stworzenie zaś sztucznego połączenia wodnego z jednej strony ułatwiłoby wywóz ziemiopłodów i przywóz sztucznych nawozów i węgli, z drugiej zaś strony przeprowadzając kanał przez tzw. mokradła Bachorskie odwodniłoby się duże połacie żyznej ziemi. Nie wątpimy, że dla dobra powiatu inowrocławskiego, dla dobra życia gospodarczego Kujaw, zainteresują się powyższemi pogłoskami prezydent miasta Inowrocławia p. A. Jankowski, p. starosta Kutzner oraz okoliczni panowie burmistrzowie i energicznie dążyć będą do przeprowadzenia trasy via Toruń.

Dwa wynalazki. Pan Leon Radziński, zamieszkały w Inowrocławiu przy ul. Orłowska 15 skonstruował dwa wynalazki: 1) maszynę do gięcia wałków korbowych i 2) nowy elewator do słomy, które pragnie oddać polskim fabrykantom do eksploatacji za zagwarantowanie mu stałej posady.

Roczne walne zebranie Związku Stowarzyszeń Polskich odbędzie się w czwartek, 25. bm. o godz. 20 w salce hotelu Basta.

Walne zebranie chóru kościelnego parafji N. M. P. zagaił prezes p. Józef Wyborski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Wł. Domżalskiego, p. Halinę Mąckowską sekretarką oraz pp. Wacława Wesołowskiego i Franciszka Nawrockiego ławnikami. Najpilniejszym członkom wręczono upominki i to: pp. Walerji Klapkównie, Wiktorji Nowakównie i Irenie Janickiej. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano przez aklamację następujący zarząd: prezes p. J. Wyborski, wiceprezes p. Józef Hankiewicz, sekretarkę p. Helenę Domżalską, zast. sekretarki p. Halinę Maćkowską, skarbniczką p. Kazimierę Pawińską, zast. p. Kazimierza Wiśniewskiego, bibljotekarzem p. Droszcza, zast. p. Maciejczaka oraz ławnicy pp.: Walerja Klapkówna, Wiktorja Nowakówna, Irena Janicka, Klara Gryszczyńska i Edmund Pankowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Wanda Muszyńska i Czesław Roloff. Do sądu koleżeńskiego powołano pp.: Franc. Nawrockiego, Hentkiewiczównę i Rozalję Michalakównę.

Walne zebranie Cechu piekarskiego zagaił prezes p. Litwicki. Na nowych członków przyjęto pp.: Zygmunt Łężyka i Alojzego Szymańskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum walnego zebrania z p. Bucholcem z Pakości, jako przewodniczącym zarząd złożył sprawozdania. W ub. roku wystąpiło w myśl nowej ustawy przemysłowej 5 członków zarządu. W miejsce ustępujących wybrano pp.: Wydubę, Sobczaka, Paradowskiego, Biskupa i Barteckiego. Po sprawozdaniu sekretarza p. Wybrańskiego przedstawił stan kasy skarbnik p. Sobczak, który zamyka się saldem dodatniem w sumie 1509,13 zł. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi wybrano prezesem p. Litwińskiego, podstarszymi pp.: Adamczaka, Biskupa i Wydubę, a na dalszych 3 członków zarządu wybrano pp.: Wybrańskiego, Barteckiego i Michalaka, a na zastępców pp.: Buchholca, Grygiela i Poradowskiego.

Walne zebranie Cechu kowalskiego zagaił cechmistrz p. M. Karski. Przewodniczącym walnego zebrania został p. Litwin. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorjum przystąpion do wyboru nowego zarządu. Starszym cechu został nadal p. M. Karski, podstarszymi pp.: Jan Litwin, Kazimierz Długosz i J. Zaremba z Kalmierowic, a dalszymi członkami pp.: Jan Wilczewski oraz Szczepan Pacholski.

Chodzież.

Srebrne gody małżeńskie obchodził obywatel tut. kupiec p. Adolf Panek z żoną, zamieszkali przy ul. Piekary 6. Jubilatom na dalszej drodze życia „Szczęść Boże".

Walne zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców odbyło się przy bardzo licznym udziale członków i gości. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp.: Nowicki St. prezes, Gapiński W. zast. prezesa, Piechocki sekretarz, Urbanek zast. sekr., Strzeliński K. skarbnik, Lesiński, Łukomski i Łochowicz ławnicy, Miedziński i Kabat Cz. kom. rew.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. śp. Józefa Raczkowskiego odbędzie się w sobotę, 13. bm. o godz. 20 w sali Strzelnicy.

Wypadek. Nieszczęśliwy wypadek spotkał p. Fr. Kruszyńskiego właśc. gospodarstwa w Dziembowie. Wspomniany jechał wozem do Chodzieży na targ. W pewnej chwili na skręcie szosy spadł tak nieszczęśliwie z woza, że dostał się pod konia, który uderzył go w pierś. Na szczęście zatrzymano natychmiast wóz, a p. K. z poważnemi obrażeniami odwieziono do domu.

Chełmża.

Osobiste. Student filozofji p. Nikodem Wiśniewski wychowanek tut. gimnazjum humanistycznego otrzymał nominację podporucznika rezerwy kawalerji.

Srebrne gody małżeńskie obchodził tut. obywatel p. Antoni Ośmiałowski ze swą małżonką Walerją z domu Kik. „Szczęść Boże".

Srebrny jubileusz małżeński. Srebrne gody weselne obchodzili poważany rolnik z Grzywny za Chełmżą p. Bolesław Wiśniewski wraz z swą zacną małżonką Walerją z Szprynickich. Na intencję jubilatów odbyła się w kościele parafjalnym w Grzywnie uroczysta msza św. odprawiona przez ks. prob. i radcę Strogulskiego. Czcigodnym jubilatom życzymy zdrowia, pomyślności i doczekania się złotych godów weselnych.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. Kumowski. Na wniosek radnego p. Nehringa skreślono z rozchodów gazowni 1000 złotych, z elektrowni skreślono 700 zł. Na wyjaśnienie skarbnika p. Augustyniaka rada miejska obniżyła rozchody wodociągów o ca. 5000 złotych. Zkolei rada miejska uchwaliła jednogłośnie budżet na rok 1932-33.

Zarząd Związku Organistów

zwołuje zebranie okręgowe na czwartek, 11. bm. o godz. 13 do Chełmży i zaprasza wszystkich Szan. Kolegów dekanatu chełmżyńskiego, chełmińskiego, fordońskiego, golubskiego, toruńskiego i także innych, którym przybycie do Chełmży jest dogodne.

—::—

RADZYN (Pomorze). Trzecia akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w czwartek, 11. bm. o godz. 18 w hotelu Centralnym p. Faliszewskiego. Wykład na temat: „Polska Współczesna" wygłosi p. red. Feliks Jeuthe.

Wiadomości z Chełmna.

Pożegnanie zasłużonego działacza oświaty społecznej. Zaledwie upłynęło kilka dni od pożegnania inspektora szkolnego powiatu chełmińskiego p. Wyrembelskiego, nastąpiła w szkolnictwie naszem jeszcze jedna zmiana na stanowisku zasłużonego działacza w dziedzinie oświaty społecznej, a mianowicie przeniesienie w stan spoczynku rektora II. szkoły powszechnej p. Streńskiego. P. rektor Streński położył wielkie zasługi w dziedzinie oświaty społecznej. Przez 44 lat, a 32 lat w Chełmnie pełnych ofiar i poświęcenia się szkolnictwu pracował chętnie i niezmordowanie. Od czasu powstania Państwa Polskiego, piastował odpowiedzialne stanowisko kierownika II. szkoły powsz. w Chełmnie. Należy do tych, którzy pierwsi po zaborcach przejęli żmudną pracę spolszczenia szkół nieprzerażając się żadnemi trudnościami. Był zawsze wzorem prawego Polaka-katolika i wychowawcy naszych pokoleń. Z żalem i smutkiem żegnali go wszystkie dzieci, grono nauczycielskie szkół powszechnych oraz liczni goście, wśród których zauważyliśmy na uroczystem pożegnaniu ks. prob. Bączkowskiego, burmistrza p. Hądzlika, dr. Kleszczyńską, rektora Sentkowskiego i wielu innych. W serdecznych słowach w imieniu szkoły i grona kolegów żegnała swego poprzednika następczyni p. Leszczyńska. W dowód wdzięczności i przywiązania wszystkich, wręczyła nauczycielka p. Malczewska piękny złoty pierścień i wiązankę kwiatów, a wdzięczne uczennice złożyły w darze piękny album pamiątkowy. Podziękowanie za ofiarną pracę i życzenia zasłużonego odpoczynku składali: ks. prob. Bączkowski, burm. miasta Chełmna, rektor Sentkowski i nauczyciel Gdaniec. Wzruszającemi do łez słowy przemówił czcigodny solenizant, dziękując wszystkim za liczne dowody przywiązania i wdzięczności.

Wspomnienia pośmiertne. W szpitalu okręgowym w Toruniu zmarła śp. Irena z Majerowskich Pałubicka. Przewiezienie zwłok śp. zmarłej z Torunia do Chełmna i eksportacja do kościoła garnizonowego odbyła się w dniu 27. ubm. Następnego dnia odbyła się w kościele garnizonowym żałobna msza św. i pogrzeb. Odszedł w zaświaty zawsze przygotowany na drogę wieczności ogólnie znany i poważany obywatel Chełmna śp. Jan Rediger przeżywszy lat 86. Eksportacja zwłok z kostnicy klasztornej do kościoła farnego odbyła się w dniu 30. ubm. Po żałobnem nabożeństwie złożono zwłoki do grobowca rodzinnego na cmentarzu w Chełmnie.

Dziecko spaliło się przy piecu.

Poznań. — Do Anowa pod Owińskami zawezwano pogotowie do domu gospodarza Wolniewicza, którego 6-letnia córeczka Władzia uległa okropnym poparzeniom.

Lekarz pogotowia zastał nieszczęśliwe dziecko już w agonji. Ciało dziewczynki było prawie zupełnie zwęglone. Słowem, na łóżku leżała tylko jedna wielka czerwono-bronzowa masa, której widok wszystkich przerażał.

Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej, aby zmniejszyć ból biednej dziewczynki, gdyż uratować jej życie było już niemożliwe.

Jak się okazało, dziewczynka w czasie nieobecności matki, która na chwilę udała się do chlewa, — przybliżyła się do pieca tak nieostrożnie, że płomienie zajęły jej sukienkę.

Dziecko z krzykiem wypadło na podwórze, lecz płomienie tymczasem spaliły jej odzienie i nim krokolwiek przybiegł, mała Władzia leżała na ziemi prawie bezprzytomna ze spalonemi włosami i poparzonem ciałem, na którem zwisały płaty mięsne i resztki skóry.

GRUDZIĄDZ

Galerja naszych bliźnich.

Podobizna niniejsza przedstawia popularnego i sympatycznego obywatela, znanego i cenionego na gruncie naszego miasta, a także w Bydgoszczy i Inowrocławiu.

Pracuje wedle sił w różnych instytucjach, charakter prawy tak, jak obywatel być powinien.

—*—

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem" przy Głównym Rynku.

Kalendarzyk teatralny.

Wtorek — rewja zapustowa „Hocki klocki".

Kradzieże: Grama Otton zam. przy ul. Cegielnianej 9 zgłosił kradzież zapasów zimowych z piwnicy, wartości 400 zł. Robalewski Józef zam. przy ul. Pietruszkowej 21 zgłosił kradzież uprzęży i królików, wartości 140 zł.

Najechanie. Kriger Juljan zam. w Stare Marzy jadąc rowerem, został najechany przez samochód P. M. 51656.

Chochlik drukarski. W sprawozdaniu Chrześcijańskiego Uniw. Robotniczego z akademji na której senjor nauczycielstwa wygłosił referat; „Zapomniani święci w Grudziądzu" ma być św. Franciszek Xawery a mylnie podano „Daw" — takiego to św niema.

Z Chrześcijańskiej Demokracji. Plenarne zebranie Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Grudziądzu odbędzie się we wtorek, 9. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego nr. 44. Na porządku obrad wykład „Pius XI a kryzys gospodarczy".

Ważne dla czeladników malarskich. W czwartek, 11. bm. o godz. 18 rozpocznie się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu kurs fachowy dla czeladników malarskich. Wykładowcą będzie p. Franowski, mal.-art. z Grudziądza. Informacyj udziela kierownictwo kursów zawodowych przy Izbie Rzemieślniczej.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się 12. bm. o godz. 6 wiecz. w auli gimnazjum klasycznego. W razie nieprzybycia przewidzianej statutem ilości członków, pół godziny później odbędą się prawomocne obrady.

Z życia Powstańców i Wojaków. W lokalu p. Kellasa odbyło się zebranie plenarne miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Bolesława Chrobrego. W zastępstwie prezesa p. Grabowskiego, który z powodu choroby usprawiedliwił swe nieprzybycie, zagaił zebranie wiceprezes p. Ćwikliński. Po przyjęciu nowych członków sekretarz p. Richter referował sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. obwodu 7 (grudziądzkiego). Referatu p. t. „Zmartwychwstanie Polski" wygłoszonego przez p. Richtera wysłuchano z zainteresowaniem.

Zarząd Komitetu L. O. P. P. urzęduje obecnie w filji Czerwonego Krzyża przy ul. Starej 1 we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia, z wyjątkiem świąt w czasie od godziny 19 do 20.

Zjazd przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności.

Grudziądz, 6 lutego.

W sali teatru miejskiego odbył się ogólny zjazd przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności województwa poznańskiego i pomorskiego. Celem zjazdu było omówienie i uzgodnienie wszelkich spraw, dotyczących działalności i rozwoju kas oszczędności oraz ich współpraca z instytucjami finansowemi.

Na zjazd przybyli z województwa poznańskiego prezydent m. Poznania p. Ratajski, wiceprezydent m. Gniezna p. Barciszewski, dyr Banku Polskiego w Poznaniu p. Wardejn, dyrektor Kom. Banku Kredytowego Poznań p. Adamczewski, wicedyrektor tegoż banku p. Michciński, naczelnik wydziału wojew. p. Aleks. Trzciński, starosta poznański p. dr. Jerzykowski i inni. Z wojew. pomorskiego przybyli starosta krajowy p. Łącki, dyr. Państw. Banku Rolnego p. Zan, dyr. Pom. Kraj. Kasy Pożyczkowej p. Kaz. Sobolewski, z Banku Gospod. Krajow. p. Wł. Grabowski, prezydent m. Grudziądza p. J. Włodek, starosta powiatu grudziądzkiego p Niepokulczycki i inni. Przedstawicieli przysłały z woj. poznańskiego 21 kas powiatowych i 14 kas miejskich, z wojew. pomorskiego 23 kasy powiatowe i 20 kas miejskich.

Zjazd zagaił p. prezydent Ratajski. Prezydjum zjazdu tworzyli pp. prezydent Ratajski, starosta krajowy Łącki i naczelnik wydz woj. Al. Trzciński, protokół prowadził p. dr. Kuźnar.

Referat p. t. „Zasady sprawności w polityce kas oszczędności" wygłosił p. T. Adamczewski, dyrektor Komunalnego Banku Kredytowego. Drugi referat p. t. „Uregulowanie stosunku służbowego pracowników komunalnych kas oszczędności" wygłosił p. dr. Wł. Dalbor, dyrektor Biura Samorządowego przy Komunalnym Związku Kredytowym.

Po przerwie obiadowej która trwała od godziny 13 do 15, wygłosił dyrektor K. K. O. m. Gdyni p. Wł. Gawiński referat n. t. „Aktualne zagadnienie z działalności kas oszczędności". Koreferentem był p. Moczyński, dyrektor K. K. O. powiatu chełmińskiego, poczem nastąpił wybór 4 członków Komitetu Biura Zjazdów.

W zjeździe brało udział około 200 osób.

Łasin, pow. Grudziądz.

Walne zebranie Sokoła. W sali p. Szpittera odbyło się walne zebranie miejscowego Sokoła. Z ramienia zarządu okręgu III. przybyli prezes p. Kunz st., skarbnik p. Cywiński. Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej reprezentował sekretarz p. Kunz mł. Zebranie zagaił w obecności licznie zebranych członków p. Łukaszewski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa III. okręgu p. Kunza starszego, protokół prowadził p. Rudnicki Wacław. Ogólne sprawozdanie złożył sekretarz p. Rudnicki Wacław. W im. komisji rewizyjnej p. Nadolski wniósł o udzielenie ustępującemu zarządowi pokwitowania, co też po krótkiej dyskusji jednogłośnie uczyniono. W głosowaniu tajnem wybrano nowy zarząd, w którego skład wchodzą pp.: Miecz. Łukaszewski prezes, aptekarz Emil Dębski I. wiceprezes, Wacław Rudnicki sekretarz, Edmund Czepek skarbnik, Tomasz Nowakowski naczelnik, Tamiłowski podnaczelnik, Neidenberger gospodarz oraz pp. dr. Pobłocki, Górny Stan., Szpitter, Dubelski i Holz jako ławnicy. Sąd honorowy tworzą pp. Włodarkiewicz Edmund, Andrzejewski Józef, Górny Brunon, Nalaskowski Józef i Miedzianowski Łucjan. Do komisji rew. wybrano pp.: Kleszczyńskiego Romana, Szarafińskiego i Łebińskiego. Wybór delegatów do rady okręgowej i rady dzielnicowej pozostawiono zarządowi.

Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. W czwartek, 11. bm. o godz. 20 odbędzie się uroczysta akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w sali p. Szpittera. Na program składają się przemówienia powitalne, występ muzyczny p. prof. Tomaszewskiego i wykład prezesa p. Albina Nowickiego. Wstęp bezpłatny.

—::—

Samobójstwo małżonków.

Toruń. Dnia 5 bm. w godzinach przedpołudniowych popełnili samobójstwo przez wypicie esencji octowej małżonkowie Karłowscy, zam. w Toruniu przy ul. Wodociągowej nr. 18. Powodu samobójstwa narazie nie ustalono.

Kupiec C. M. Powałowski uniewinniony.

Wyrok uniewinniający sądu apelacyjnego. Zupełna rehabilitacja kupca.

W styczniu 1926 r. głośną była w Grudziądzu sprawa aresztowania kupca p. Cyryla Metodego Powałowskiego, któremu zarzucano fałszowanie ksiąg, oszukańcze machinacje podatkowe oraz ogłoszenie oszukańczej upadłości firmy. Sprawa ta wówczas była tem głośniejsza, że p. Powałowski cieszył się opinją kupca rzetelnego i ogólnie szanowanego.

P. Powałowskiego aresztowano w dniu 26. I. 1926 r. i po 5 i pół miesięcznym areszcie śledczym, po przeprowadzeniu dochodzeń wypuszczono go na wolność. Rozprawa sądowa odbyła się w styczniu 1931 r. przed sądem okręg. w Grudziądzu. Przewód sądowy, zeznania rzeczoznawców pp. Pacoszyńskiego, Kamrowskiego i Krynickiego, jak i zeznania szeregu świadków, wykazały zupełną bezpodstawność stawianych p. Powałowskiemu zarzutów. Sąd wydał wyrok uwalniający. Jednakże prokurator wniósł apelację i w dniu 16. bm. odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym, który w dniu 1. bm. zatwierdził wyrok sądu okręgowego, uwalniając przez to p. Powałowskiego absolutnie od winy i kary. Bronił p. mec. Żelazny.

W każdym nieomal wypadku znajdą się ludzie, t. zw. „urabiacze" opinji, którzy opinję publiczną nastawiają wedle swojego „zapotrzebowania", wykorzystując w tym celu swoje wpływy. Tak też i w tym wypadku p. Powałowski znalazł opiekuna, którego „opieka" doprowadziła p. P. do ruiny tak moralnej jak i materjalnej. Teraz, po rozprawie sądowej okazuje się, że p. P. otoczył specjalną opieką jego były wspólnik.

Rozszerzenie czynności stacji Kolibki—Orłowo.

Z dniem 1 marca br. rozszerza się czynności ekspedycyjne stacji Kolibki-Orłowo, położonej na odcinku Sopot—Gdynia linji Toruń—Strzebielino, na przesyłki drobnicowe pospieszne i zwyczajne. Zatem stacja ta z dniem 1 marca br. będzie wykonywać czynności odprawy osób, bagażu, ekspedycję przesyłek drobnicowych pospiesznych, drobnicowe zwyczajne i wagonowe.

Tczew.

Roczne zebranie Cechu ślusarsko-blacharskiego. Członkowie Cechu ślusarsko-blacharskiego zebrali się na roczne posiedzenie cechowe. Zagaił zebranie wiceprzewodniczący p. Pohl. Jako asesor magistracki występował p. Witczak. Po załatwieniu zwykłych formalności urzędowych i zainkasowania składek od członków, p. Witczak wręczył trzem majstrom dyplomy honorowe, które były przysłane z Izby Rzemieślniczej z Grudziądza dla następujących panów: Hermana Pohla, starszego cechu blacharskiego, Maksa Feldmana majstra ślusarskiego i p. Nelsona majstra pilnikarskiego. Obdarzeni dyplomami pp. majstrowie złożyli tak Izbie w Grudziądzu, jako też i magistratowi w Tczewie jak najserdeczniejsze podziękowanie. Przed zamknięciem zebrania został jeszcze wpisany na członka majster blacharski p. Przybylski z Pelplina.

Odznaczeni za zasługi w rzemiośle — Tczewiacy. P. wojewoda pomorski wręczał w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu dyplomy i odznaki za wybitne zasługi w pracy w rzemiośle. Z Tczewa odznaczeni zostali pp.: Gryfkowski Józef, radny miejski, cechmistrz szewski oraz Temerowski Franciszek mistrz piekarski. Pozatem odznaczono zegarmistrza z Pelplina p. Cichosza.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 9. bm. apteka „Pod Lwem" Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 9. bm. o godz. 20 specjalne przedstawienie dla wojska komedja D. Nicodemi'ego pt. „Gałganek".

Dnia 10. bm. „Gałganek" z pp. J. Porębską, dyr. Bendą, Królikowską, Chaniecką, Lenczewskiego i innych.

Dnia 11. bm. arcywesoła farsa Arnolda Bacha pt. „Awantura w raju".

Złote gody małżeńskie obchodzili p. Sadowski Michał wraz z swą małżonką Franciszką z Rygielskich, zamieszkali przy ul. Szosa Chełmińska 106. Jubilatom „Szczęść Boże!"

Zjazd właścicieli zakładów ogrodniczych w Toruniu. W dorocznem walnem zebraniu Pomorskiego Związku Właścicieli Zakładów Ogrodniczych udział wzięli również prezes Wielkopolskiego Związku Towarzystw Ogrodniczych p. Netzel, sekretarz p. Kossatz. Zebranie zagaił prezes p. B. Hozakowski, obradom przewodniczył p. Przeperski Agaten. Po ukonstytuowaniu prezydjum przystąpiono do sprawozdania zarządu z całorocznej pracy, które składali pp.: sekretarz Lewandowski i skarbnik A. Hozakowski. W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem udzielono zarządowi absolutorjum, poczem p. A. Hozakowski wygłosił referat na temat „Zadania i cele związku". Po przemówieniu p. A. Hozakowskiego o nowej taryfie celnej i jej znaczeniu oraz wysłuchaniu referatu p. Lewandowskiego w sprawie zbytu produkcji ogrodniczej, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Bronisław Hozakowski prezes, Hentschel wiceprezes, Lewandowski sekretarz, Hozakowski Aleksander skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Guderian, Celmer, Zawadzki. Jako ławnicy wybrani zostali pp.: Lendzion i Pudralski. Uchwalono upoważnić zarząd do poczynienia starań w kierunku uzyskania zniżki taryfy kolejowej na przewóz węgla i koksu. W wolnych głosach poruszono sprawę zwyczaju zaprowadzanego obecnie, iż zamiast wieńca na grób, przeznacza się kwoty na cele społeczne. Zwyczaj ten krzywdzi w wielkiej mierze zakłady ogrodnicze, walczące również w okresie kryzysu z trudnościami. Ogół ogrodników o ile siła nabywcza kurczyć się będzie dalej, zmuszony będzie redukować personel, czem powiększy jeszcze więcej kadry bezrobocia.

Problem Prus Wschodnich. I. referat z cyklu wykładów o „Prusach Wschodnich", organizowanych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich wygłosi p. J. Olech, pt. „Problem Prus Wschodnich". Odczyt odbędzie się w Toruniu w auli państwowego gimnazjum męskiego w czwartek, 11. bm. Początek o godz. 20 Wstęp na odczyt dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 10 groszy.

Zakończenie karnawału w „Oazie". Wesoło i hucznie zakończy tegoroczny karnawał, kto we wtorek, 9. bm. wieczorem przybędzie do „Oazy". Radosny miły nastrój, niespodzianki, oryginalne krajowe „śledzie" przygotowuje Toruński Powiatowy Komitet Kolonij Letnich Z. O. K. Z.

Z walnego zebrania Tow. śpiewu „Lutnia" w Toruniu. W sali „Dworu Artusa" odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Lutnia". Obrady zagaił prezes p. radca Makowski, przewodniczył zebraniu p. Jaskólski. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zarząd złożył sprawozdanie z działalności towarzystwa. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes p. radca Makowski Ludwik. Pozatem do zarządu weszli pp.: Beszczyński - wiceprezes, Żuchowski - II wiceprezes, Dysarz - sekretarz, Olszewska - zast. sekretarza, Kalwasiński - skarbnik, Pętlinowski i Gwóźdź - bibljotekarze. Jako ławnicy weszli pp. Pętlinowska i Szulc Kazimierz. Komisję rewizyjną tworzą pp. Piątkowski i Ossowski. Dyrygentem wybrano p. Ludwika Rutkowskiego.

Z ruchu T. C. L. w styczniu.

Zarząd Główny T. C. L. zorganizował w styczniu szereg lustracyj Komitetów nadzwyczajnych zebrań T. C. L. i wykładów oświatowych z przezroczami dla szerszej publiczności i młodzieży w Poznańskiem i na Pomorzu.

Odbyły się one: 13. I. w Lesznie, 15. I. w Poznaniu dla zachodniej części powiatu, 19. I. w Ostrzeszowie, Ostrowie i w Środzie, 20. I. w Odolanowie, 23. I. w Chełmnie, 25. I. w Wejherowie, 26. I. w Pucku, 27. I. w Czersku, 28. I. w Gdyni i w Gdańsku, 29. I. w Starogardzie, 30. I. w Tczewie.

W Środzie wziął udział w zebraniu z ramienia zarządu głównego ks. dyr. Antoni Ludwiczak, a w innych wymienionych miejscowościach p. dr. Leon Bochenek. On też wygłaszał wykłady p. t. „Zagadnienie obrony Pomorza w dziejach Polski". Na Pomorzu temat wykładu odpowiadał 12-letniej rocznicy złączenia tej ziemi z Macierzą i cieszył się ogólnem powodzeniem.

Na zebraniach komitetów omawiano między innemi sprawę uregulowania członkostwa i wprowadzenia jednolitych legitymacyj. Komitety te zakupiły 1564 legitymacyj i 7796 znaczków, wpłacając 10% na rzecz Centrali w kwocie 606,44 zł. Pozatem poruszono szereg spraw związanych z rozwojem bibljotek po komitetach i postanowiono częściej urządzać wykłady z przezroczami oraz różne imprezy, przedstawienia amatorskie itp., by zyskać odpowiednie fundusze celem zaopatrzenia bibljotek w nowe książki. Mimo kryzysu zrozumienie potrzeby oświaty na zebraniach i ofiarność były wielkie.

Egzamin dojrzałości dla eksternistów (stek)

w państwowych seminarjach nauczycielskich.

Kuratorjum zawiadamia, że podania o dopuszczenie do seminarjalnego egzaminu dojrzałości w charakterze eksternów (istek) zaopatrzone w odpowiednie załączniki (Dz. Urz. Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 7/25, poz. 69, §§ 30 i 31) nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w terminie do dnia 1 marca 1932 r.

Kino Kristal
Początek o 5.10, 7 i 9.

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni wtorek 9-go, środę 10-go i czwartek 11-go lutego najnowsze, najpiękniejsze olśniewające arcydzieło polskiej produkcji filmowej **Film który zadziwia ogromem techniki, grą artystów i wielkiem napięciem** pt.

Bezimienni Bohaterowie

2577) W rolach głównych: **Marja Bogda - Eugenjusz Bodo Adam Brodzisz - Zula Pogorzelska Stefan Jaracz - W. Gawlikowski**

Kto dotychczas nie widział tego pięknego arcydzieła niech spieszy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Apolonji p. m., Honorata.
Jutro: † Popielec, Scholastyki p.
Wschód słońca: godz. 7,30.
Zachód słońca: godz. 17,00.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7. ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, operetka **„Hrabina Marica“.**

W środę i czwartek komedja szkolna Leczyckiego **„Sztuba“.**

W piątek nowość operetkowa **„Wiktorja i jej huzar“.**

W sobotę dnia 13 bm. premjera operetki Jana Gilberta **„Cnotliwa Zuzanna“.**

W niedzielę o godz. 4-ej piękna baśń **„Odzyskane serce“.**

—::—

Na marginesie.

Największą sensacją bieżącej doby jest projekt Francji, wniesiony na konferencji rozbrojeniowej, aby jedynie Liga Narodów dysponowała armją, zapomocą której uniemożliwiałaby na przyszłość wszystkie wojny. Każdy „napastnik“ spotkał by się na polu walki z potężną policją międzynarodową.

Projekt francuski — to trzeba przyznać bez zastrzeżeń — zbudowany został in merito na zupełnie realnym gruncie. Bo Liga Narodów ze swoim czysto moralnym autorytetem nie spełniła pokładanych w niej nadziei. I nie mogła spełnić. Życie narodów jest ostatecznie tylko życiem społeczeństw na większą skalę. Te same występują tu namiętności i instynkty, te same kolizje między interesami jednostek i interesem ogółu. Tak samo narody, jak jednostki, nie cofają się przed gwałtem, podstępem, przed zbrodnią, zawsze okraszając ją kwiatami najwznioślejszych haseł. W organizacji społecznej normą porządku jest prawo. Niema zaś prawa bez sankcji przymusu. Wierzyć, że narody przyjmą prawa, którym brak władzy wykonawczej, znaczy łudzić się.

I tu konieczny jest przymus. I tu przy każdym artykule międzynarodowej etyki konieczny jest ustęp, określający kary za złamanie prawa. I tu, jak w najmniejszej komórce społecznej, potrzebny jest policjant. To też projekt francuski z zupełną szczerością przewiduje taką międzynarodową policję. Dostarczyć jej mają wszystkie państwa, uzbrojoną w bojowe samoloty, ciężką artylerję i w wielkie jednostki morskie. Działanie tych sił miałoby polegać na udzieleniu szybkiej pomocy zaatakowanemu i na sankcji represyjnej przeciwko... napastnikowi.

I tu przychodzimy dopiero do moralnego sedna zagadnienia.

Bo kogóż uważać należy za „napastnika“? Dotychczasowe próby ustalenia, kto jest napastnikiem, rozbijały się o najrozmaitsze wątpliwości. A jak zagadnienie to jest skomplikowane, świadczy o tem obecny konflikt chińsko-japoński. Chiny, a z niemi i opinja świata, uważają Japonję za napastnika. Japonja zaś utrzymuje, że to ją zaatakowano w jej „najżywotniejszych interesach“ i zmuszono do — obrony. Więc zajęcie Charbina i bombardowanie Szanghaju jest — wedle japońskiej tezy — tylko aktem obrony.

I trzeba przyznać, że nie zawsze zbrojne przekroczenie granic jest agresją. Czasem blokada gospodarcza, a jeszcze więcej wywoływanie powstania na obszarze drugiego mocarstwa, jest niewątpliwie zaczepką, choć żaden żołnierz nie przekroczył granicy.

To byłaby pierwsza trudność wykonywania roli policjanta przez Ligę Narodów. Druga — to uruchomienie takiej armji międzynarodowej. Wymagałoby ono wprost idealnej solidarności i dyscypliny wśród państw, objętych umową. Wyobraźmy sobie, jak zareagowałaby u nas opinja publiczna, gdyby nasze polskie pułki trzeba było wysyłać na front mandżurski dla obrony interesów chińskich?

Ta ostatnia trudność nie jest jednak tyle zasadniczą, ile techniczną. To też jest rzeczą niezmiernie interesującą, jak do projektu Francji ustosunkuje się konferencja. Bo niedyskutować nad nim nie będzie mogła. Przy całej swej sensacyjności jest on jedynie praktycznym sposobem zmuszenia świata do pokoju. Jest to recepta, do której trzebaby znów wrócić gdyby dziś ją odrzucono. Powrócić do niej trzeba będzie, gdy narody skrwawiwszy się w ponownej walce, raz jeszcze, ale tym razem już szczerze, zapragną pokoju.

Czy nie lepiej już dzisiaj niż jutro?

—*—

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą dnia 10 lutego br. małżonkowie Ignacy i Franciszka Polowczykowie, mieszkańcy ul. Fordońskiej 78. Pan Ignacy Polowczyk, zatrudniony w miejskich zakładach kanalizacyjnych, jest członkiem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i koła Chadecji W. Bartodzieje. Sprowadził się do Bydgoszczy z obczyzny — z Oberhausen gdzie także czynny brał udział w życiu organizacyj polskich. — Jubilatom życzymy doczekania złotych godów.

— **Osobiste.** W kościele św. Trójcy w poniedziałek dnia 8 lutego po południu o godzinie 5-tej pobłogosławił ks. Jarocki (brat pani młodej) w asystencji ks. prob. Skoniecznego, związek małżeński panny Łucji Jarockiej, córki państwa Juljanostwa Jarockich, z p. Aleksandrem Frąckowiakiem, podprokuratorem z Wrześni. Nowożeńcom szczęść Boże!

Rząd a ustawa małżeńska.

W związku z pojawieniem się projektów ustaw komisji kodyfikacyjnej, zwróconych swem ostrzem przeciwko zasadom katolickim, prasa różnych odcieni politycznych poświęca w dalszym ciągu odnośnym projektom swą baczną uwagę.

Znany działacz społeczny **ks. prałat Choromański** umieścił na łamach „Kurjera Warszawskiego“ artykuł, krytykujący w mocnych słowach opracowany przez komisję kodyfikacyjną projekt ustawy małżeńskiej.

W odpowiedzi na artykuł ks. prałata Choromańskiego zabrał głos konserwatywno-sanacyjny „Dzień Polski“ twierdząc, że autor rzekomo niesprawiedliwie ocenił stanowisko rządu w sprawie projektu ustawy małżeńskiej.

Wobec tego ks. prałat Ch. umieścił w „Kurj. Warsz.“ następujące oświadczenie:

„Treść tych wyjaśnień (rządu) o projekcie prawa małżeńskiego jest niewystarczająca; przecież to, że rząd projektu jeszcze nie rozpatrywał, że nie uważa go za swój — **nie może wystarczyć i nie może opinji uspokoić;** przecież chyba w tak doniosłej sprawie dla państwa, jaką jest małżeństwo i rodzina, **nie trudno byłoby rządowi określić swoje stanowisko.** A takie określone stanowisko nietylko uspokoiłoby opinję, lecz także uniemożliwiłoby jakimś jednostkom skierowywanie krytyki projektu prawa małżeńskiego pod niewłaściwym adresem.

Że p. minister Jędrzejewicz uważa krytykę projektu za „niesłychaną w swojej gwałtowności“, to można jeszcze jakoś zrozumieć — ale, że panowie z „Dnia Polskiego“ są z akcji antyrozwodowej niezadowoleni, to stanowi zagadkę.“

Słusznie podniósł ks. prałat Choromański, że czynniki miarodajne oburzają się na krytykę projektu ustawy małżeńskiej, lecz **same w tej tak ważnej sprawie dotąd stanowiska nie zajęły.** Społeczeństwo katolickie jest więc nadal zaniepokojone zagadkowem milczeniem rządu.

Ujęto dwóch złodziei drobiu, z których jeden zbiegł.

Posterunek policji państwowej Bydgoszcz—miasto ujął dwóch znanych złodziei drobiu, będących postrachem obywateli przedmieść, z których niejednemu dali się dobrze we znaki, wdzierając się zapomocą wamania do ich chlewów i szop. „Spryciarzami“ tymi są niejaki Balcer i Słaby Mateusz. Balcer został osadzony w więzieniu, Słaby jednak okazał się mocnym w nogach, bo zdołał podczas ujęcia zbiec z rąk policji.

—::—

— **Biedna kobiecina** zgubiła lalkę. Uczciwego znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot tejże w redakcji.

— **Największem miastem na świecie.** W wczorajszem naszem zestawieniu miast miljonowych według ostatniej statystyki zaszły drobne nieścisłości. Stwierdzić musimy, iż Warszawie, liczącej obecnie 1.200.000 mieszkańców, należy się miejsce obok Budapesztu, stolicy Węgier. Największe miasta na świecie, to obecnie Londyn, Nowy Jork i Berlin.

— **Raid narciarski wzdłuż Karpat.** Sekcja narciarska P. T. K. w Bydgoszczy zawiadamia, że lista zgłoszeń uczestnictwa w raidzie narciarskim wzdłuż Karpat została zamknięta dn. 5 bm. wskutek znacznego przekroczenia ilości rozporządzalnych miejsc. Po otrzymaniu zatwierdzonej listy uczestników — na prawach pierwszeństwa zgłoszenia — sekcja narciarska zawiadomi natychmiast uczestników raidu o przyjęciu zgłoszenia i prześle legitymacje wraz z bloczkiem turystycznym, uprawiającym do korzystania z miejsc w wagonie, całkowitego utrzymania oraz innych przywilejów uczestników.

Królewskie kulanie Klubu Kręglarzy „Dobry Rzut“

W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się na dwutorowej kręgielni w „Resursie Kupieckiej“ królewskie kulanie ruchliwego Klubu Kręglarzy „Dobry Rzut“.

O godz. 1 w południe prezes klubu p. **Kazimierz Kujawski** otworzył imprezę sportową, rzucając jedną kulę na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Każdy zawodnik rzucił 200 kul, t. j. po sto na każdym torze.

Wynik kulania był następujący:

Ciupek punktów 1348 **(król), Sentkowski** (1339) **I rycerz, Jaros** (1327) **II rycerz,** Skonieczny (1316), Balcer (1297), K. Kujawski (1282), Walter (1257), Jankowski (1248), Klorek (1237).

Wieczorem odbyła się proklamacja króla i rycerzy. Pięciu pierwszych zawodników otrzymało ponadto wspaniałe ordery.

Przy biesiadnym stole wzniesiono kilka toastów, które wygłosili pp.: prezes „Dobrego Rzutu“ K. Kujawski, prezes związkowy red. Formański, król „Dobrego Rzutu“ Ciupek, król „Kręglorzutu“ Laska i prezes klubu „Poczta“ Deja.

W miłym nastroju spędzono kilka godzin, poczem odbyły się tańce, które trwały do późnej nocy.

Nagroda „Dziennika Bydgoskiego“

dla dzieci, które wyszukały najwięcej błędów w obrazku Pola.

A więc, drogie dzieci, „Dziennik Bydgoski“ dziękuje wam, żeście powyszukiwały te błędy w obrazku Pola. Aż nam się w oczach ćmiło, ile on tam głupstw porysował. Strzelił przeszło 20 bąków! I to jakich! Przed lustrem stoi dziewczynka z niedźwiadkiem, a w lustrze zamiast niedźwiadka odbija się lalka! W basenie, gdzie powinny pływać rybki, pływają pod wodą kanarki. Albo ten kalendarz pokazujący datę 31 lutego. Portret marszałka Piłsudskiego wisi do góry nogami. Albo gdzie Polo widział konia, który ma rogi na głowie i kozią bródkę?

Polo strasznie się wstydził, gdy zobaczył, ile wy to głupstw w jego obrazku znaleźliście. I wygrażał się, że on niedługo wyrysuje obrazek, w którym zrobi naumyślnie jedno tylko, ale wielkie głupstwo, i że wy tego głupstwa nie znajdziecie, żebyście się na głowę postawiły!

Ano zobaczymy!

A teraz posłuchajcie, jaka was czeka nagroda.

W sobotę 27 lutego o godzinie 4 po południu Teatr Miejski w Bydgoszczy gra bardzo ładną sztukę, dla dzieci specjalnie napisaną, pod tytułem „Odzyskane serce“. Na sztukę tę nikt obcy nie będzie miał wstępu. Mogą na nią przyjść tylko te dzieci, które przysłały „Dziennikowi“ obrazek Pola z zakreślonemi błędami.

A ponieważ takich listów otrzymaliśmy przeszło tysiąc, więc sala teatralna i tak będzie wypełniona po brzegi.

Już od najbliższej niedzieli począwszy będziecie mogły odbierać w redakcji „Dziennika“ bilety na to przedstawienie.

Każde dziecko, niżej lat dziesięciu, dostanie dwa bilety, aby mogło wziąć ze sobą do teatru mamę lub tatę, bo samo przecie nie pójdzie. Odnosi się to głównie do dziewczynek. Chłopcy prędzej obejdą się bez towarzystwa.

A teraz co do rozdawnictwa biletów.

Otóż będziemy je rozdawać już w najbliższą niedzielę t. j. 14 lutego w redakcji przy ulicy Poznańskiej od godziny 10 do 1 w południe. Ale tylko tym dzieciom, których nazwiska zaczynają się na litery od A—N.

Na przyszłą znów niedzielę 21 lutego tym dzieciom, które mają nazwiska na O—Ż.

Zamiast dzieci mogą zgłosić się po odbiór biletów ich rodzice lub opiekunowie.

Sądzimy, że z Bydgoszczy wszystkie dzieci odbiorą bilety, a także wiele dzieci z najbliższej okolicy.

Natomiast między te dzieci, które się po bilety nie mogły zgłosić, bo mieszkają na prowincji, rozlosujemy 25 bardzo ładnych książek.

Machinacje żydowskiej firmy

przed sądem.

Przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego, odbyła się rozprawa przeciw kupcowi, 36-letniemu Ickowi Warszawskiemu z Koła, zamieszkałemu w Bydgoszczy i jego szwagrowi, również kupcowi, 35-letniemu Szmulowi Weismanowi, zamieszkałemu w Kole.

Warszawski, będąc właścicielem przedsiębiorstwa handlowego, pod firmą Galiński i Sp. w Bydgoszczy, przy ulicy Niedźwiedzia 8, jako dłużnik, zawiesił w r. 1929 wypłaty, a całe swe przedsiębiorstwo, łącznie z towarem i wierzytelnościami, wartości 280.000 zł, sprzedał swemu szwagrowi Weismanowi, za wpłatą 1.500 zł gotówki, zaspakajając jakąś jego dawną pretensję w sumie 46.000 zł. Weisman, przejmując przedsiębiorstwo, przejął również zobowiązania wobec wierzycieli Warszawskiego na 280.000 zł, gdy tymczasem długi wynosiły 540.000 zł, o czem w umowie zamilczano.

Dopiero po fakcie sprzedaży przedsiębiorstwa, rozpoczęto pertraktacje z zaskoczonymi tym faktem wierzycielami, którzy zmuszeni byli pójść na układy i zgodzić się na zaofiarowane warunki.

Pozatem biegli ustalili, że jeszcze przed sprzedażą przedsiębiorstwa Weismanowi, osk. Warszawski usunął conajmniej za 200 tysięcy zł towaru, gdyż inaczej trudno jest wytłumaczyć w bilansie za rok 1928 stratę netto 195.000 zł. (Warszawski różnicę tę tłumaczył na rozprawie spadkiem cen.)

Nadto Warszawski odpowiadał jeszcze za to, że w czasie, gdy prowadził nadal skład samodzielnie, jako prokurent Weismana, puścił w obieg dwa czeki, na które nie miał pokrycia.

Sąd wymierzył oskarżonemu Warszawskiemu 8 miesięcy więzienia i Weismanowi 2 miesiące.

Gdzie honor i interes Polaków?

Żydzi planują własne gimnazjum w Bydgoszczy.

Polska Bydgoszcz została więcej niż zaniepokojoną dwujęzyczną, **po polsku i hebrajsku ułożoną ankietą,** kursującą wśród tutejszych żydów.

Poznajmy przedewszystkiem jej dosłowną treść. Oto ona:

„Tylko racjonalne wychowanie jest dźwignią narodu i zapewnia jego egzystencję.

Rodzice! Od kilku lat kiełkuje myśl w żydowskiem społeczeństwie w Bydgoszczy założenia szkoły, w której by nasze dzieci i dorastająca młodzież mogła pobierać naukę w atmosferze życzliwości i przyjaźni i otrzymać wychowanie w duchu, odpowiadającym przekonaniom ludności żydowskiej, a mianowicie w duchu narodowym . .

Rodzice! Czy zdajecie sobie sprawę o obowiązkach, ciążących na was względem waszych dzieci? Obowiązkiem waszym jest wskazać drogę właściwą, po której kroczyć ma dziecko wasze, wyrobienie w dziecku hartu ducha, godności narodowej obok lobok lojalności obywatelskiej, pobudzenie szlachetnych uczuć obok mądrości życiowej.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego zamierzamy założyć szkołę żydowską koedukacyjną o kierunku ściśle narodowym, w której obok przedmiotów prowadzonych według programu dla progimnazjów i gimnazjów, będą wprowadzone przedmioty judaistyczne w ilości godzin, odpowiadających typowi szkół brandowskich Szkoła ta będzie zapoczątkowana czterema klasami jako progimnazjum oraz I i II klasą gimnazjalną. Szkoła ta będzie rozwojowa, to znaczy, z każdym rokiem będą otwierane dalsze klasy w miarę zgłaszania się nowych kandydatów.

Z pomocą rodzicom przychodzi żydowska szkoła narodowa, która będzie w ścisłym kontakcie z rodzicami poza nauką, mając na celu wychowanie i przygotowanie młodzieży o mocno ugruntowanej godności narodowej, która z otwartem czołem, w pełni swej świadomości, potrafi walczyć o swoje słuszne prawa człowieka i obywatela.

Uwaga: Uprzejmie prosimy o wypełnienie poniższej ankiety najpóźniej w ciągu 7 dni, po odbiór której po tym terminie zgłosi się osoba przez nas upoważniona."

Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

1. Czy uważa pan(i), że założenie szkoły o kierunku narodowym jest koniecznością?

2. Czy ma pan(i) dzieci w wieku szkolnym (od 6 lat wzwyż) i ile (wyszczególnić wiek każdego dziecka oraz płeć)?

3. Do jakich szkół powszechnych, średnich (polskich lub niemieckich) uszczęszają dzieci Pana(i) (wyszczególnić dokładnie)?

4. Jeśli Pan(i) nie ma dzieci w wieku szkolnym, to czy pragnie być członkiem „Stowarzyszenia Członków Popierających Szkołę Żydowską Narodową w Bydgoszczy?

5. Czy gotów(owa) jest pan(i) podać dzieci swe do nowo-organizującej się szkoły na początku roku szkolnego?

Prosimy o wyraźny podpis i adres. Imię i nazwisko — ulica. — Ankieta niniejsza służy jedynie dla celów orjentacyjnych bez żadnego zobowiązania."

Zaniepokojenie Bydgoszczy podzieli niewątpliwie cała hartowna i nieustępliwa, gdy idzie o żydów, **dzielnica zachodnia** — ale niepokój ten powinien równie dobrze podzielić **cała Polska.** Bo ta ankieta — to jedna z kart **manifestu siły i woli żydowskiej.** Siły, rosnącej na naszem **osłabieniu i rozbiciu;** woli, skierowanej **do przebicia zachodniego, polskiego i chrześcijańskiego panowania i usadowienia się nad naszem morzem.** Już kilka lat temu wołał wychodzący w Krakowie, sjonistyczny „Nowy Dziennik", że **żadna siła nie powstrzyma żydów w pochodzie nad polski Bałtyk!**

Obecnie żydzi pragną rzucić tutaj jeden ze swoich szańców — w postaci **własnego narodowego gimnazjum.** Gimnazjum to **potrzebą** dla tutejszych studentów żydowskich **jeszcze nie jest.** Na to za mało rodzin żydowskich skupionych jest w Bydgoszczy — widocznie jednak liczy się na to, że **najazd się powiększy.** Natomiast założone narodowe gimnazjum żydowskie ma skierować tem silniej oczy żydów **na Bydgoszcz,** ma już od dzieciństwa **obznajamiać ich i skuwać** z terenem i ze stolicą Pomorza. Niejeden młody żydek z Warszawy, Wilna czy Kobrynia stanie na stancji u bydgoskiego współwyznawcy, tutaj skończy własne narodowe gimnazjum i zapuści od maleńkości korzenie w gruncie pomorskim. Urwisko żydowskie nad naszą głową znowu wzrośnie.

—

Musimy uderzyć w dawnych czynów stal. Wykrzesać z siebie — jak za **pruskich czasów — całą narodową energję i solidarność,** by przeciwstawić się pochodowi żydów na nasze miasta, sioła i morze.

Przesilenie gospodarcze usuwa nam grunt pod nogami silniej — niż żydom. Tem większą musi być nasza praca, ofiara i wytrzymałość ,by placówki w narodowem ręku utrzymać. Jeżeli może się to doknać jeszcze większem obniżeniem skali naszych osobistych potrzeb — nie wolno .zawahać się przed tem nawet na chwilę. Lepiej zacisnąć pasa — niż widzieć go kiedyś na żydowskich biodrach.

W tej walce jesteśmy zdani na **własne** rodzime siły.. **Obóz i rząd sanacyjny nie kryją się z gorącemi sympatjami żydowskiemi,** zwłaszcza skoro nie mogą zdobyć sympatyj zasiedziałego tu od wieków polskiego społeczeństwa. Nawet ci Polacy, którzy przybyli tu **z innych dzielnic** i kojarzą się z nami coraz bardziej i serdeczniej — patrzą na sprawę żydowską innym od nas wzrokiem. Nawykli do atmosfery i handlowej przewagi żydowskiej, podziwają zachodnich braci **za wygraną batalję żydowską** — ale niestety nie chcą ich naśladować. Podwójmy więc i potrójmy dawne przykłady.

—

Szkolnictwem narodowem żydowskiem jako takiem nie martwimy się. Przeciwnie — sami wołając **o szkołę wyznaniową,** wolimy, aby żydzi kształcili się we własnych szkołach. . Zwłaszcza że jako koledzy działają oni **demoralizująco** na naszą młodzież i zatruwają ją wcześnie **bolszewizmem.** Przecież były już wypadki, że władze znajdowały w kieszeniach żydowskich studentów gimnazjalnych **komunistyczne ulotki.**

Ale swoje narodowe szkoły niech żydostwo zakłada tam, gdzie mieszka **w większych skupieniach** i gdzie niestety wyciska swój stempel na danem mieście i okolicy. U nas takiego żydowskiego skupienia i charakteru niema — i nasza w tem głowa oraz praca, aby go nie było. Dlatego narodowe gimnazjum żydowskie jest w Bydgoszczy **nie na miejscu** — a propagandowo byłoby ono **wysoce szkodliwe.**

Żydzi strzygą i golą. Mają do wyboru i mogą kształcić swoją młodzież w gimnazjach polskich albo własnych, które wobec najściślejszej łączności pomiędzy narodowością a religją żydowską są rodzajem **żydowskich szkół wyznaniowych.**

Nam Polakom, tak ściśle złączonym **z prawdami i ideałami katolickimi** — trudno nawet marzyć w dzisiejszych stosunkach **o własnej szkole wyznaniowej..** A jednak musimy o nią wołać wytrwale. Nowy bodziec do tego znalazł się znowu.

Usiłowane samobójstwo.

W ubiegły poniedziałek około godz. 1,30 po południu, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej ilości esencji octowej, 17-letnia Juljanna K., zamieszkała u rodziców w Jachcicach, pod Bydgoszczą.

Zawezwane pogotowie ratunkowe, odwiozło ją do szpitala w Bydgoszczy, gdzie przepompowano jej żołądek i oddano opiece rodziców.

Dziwne przygody młodej dziewczyny z Bydgoszczy.

Anna Herc, 24-letnia, nieco upośledzona na umyśle, skutkiem niezgodnego pożycia swych rodziców, zamieszkałych w Bydgoszczy, pozbawioną została zupełnie opieki tak, że za wałęsanie się oddano ją przymusowo do domu wychowawczego w Kamieniu. Po kilku latach zbiegła i udała się do Poznania, gdzie ukrywała się pod przybranem nazwiskiem Schimmer. W Poznaniu poznała jakiegoś osobnika, który przedstawił się jej jako Szymczak, zamieszkały w Zbąszyniu.

Osobnik ten namówił ją, aby się przebrała za chłopca i pojechała z nim. Dziewczyna pozwoliła sobie obciąć włosy, poczem przywdziawszy pełny strój chłopięcy, udała się z rzekomym Szymczakiem do Zbąszynia.

Tutaj Szymczak powiódł ją rzekomo do swego mieszkania, gdzie wraz z nim przenocowała.

Następną noc zaprowadził ją do niejakiej p. Jaskulskiej, przedstawiając rzekomego chłopca jako swego krewnego z Niemiec i prosił dla niego o nocleg.

Dziewczyna pozostawała przez kilka dni w Zbąszyniu, a każdą noc spędzała gdzieindziej, wprowadzając w błąd tych, którzy jej udzielali gościny.

Tak umiała kłamać, że jej wierzono i chętnie udzielano gościny. W jednem miejscu jej się jednak nie udało, a mianowicie u p. Wody. P. Woda nie dał jej wiary i wyprosił ją z swego mieszkania.

Gdy — jak twierdziła — na zlecenie Szymczaka szukała wieczorem nowego mieszkania na nocleg, pobłądziła i dostała się na jakiś strych, gdzie ją zamknięto. Następnego dnia rano została przychwyconą na strychu przez mieszkańców domu, i jako podejrzany złodziej, oddana w ręce władz.

Przytransportowano ją do Bydgoszczy, gdzie spodziewała się odnaleźć swoją matkę, jednak jak stwierdzono tak matka, jak i ojciec wyjechali, nie wiadomo dokąd, a prawdopodobnie do Niemiec.

Została ona zatrzymaną, a dalsze dochodzenia są w toku.

Fakty powyższe zostały ustalone, lecz zachodzi pytanie, co za cel miał ów rzekomy Szymczak w takiem wodzeniu dziewczyny. Ustalą to zapewne dochodzenia.

Przegląd sił Tow. Kobiet „Jutrzenka".

W ub. niedzielę w Domu Katolickim parafji św. Trójcy odbył się doroczny przegląd sił Tow. kobiet „Jutrzenka".

Walne roczne zebranie zagaiła przewodnicząca p. Baumowa, witając biorącego udział w obradach patrona ks. prob. Skoniecznego, wicepatrona ks. Kwiatkowskiego, liczne delegatki towarzystw żeńskich i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Przewodnictwo zebrania objął ks. prob. Skonieczny, sekretarką była p. Felczykowska, ławniczkami pp. Siekierkowska i Schulz.

Po przyjęciu kilkunastu nowych członkiń, do których przemówił serdecznie i uroczyście ks. prob. Skonieczny i uczczeniu krótką modlitwą pamięci zmarłych w roku sprawozdawczym członkiń, przystąpiono do sprawozdań przewodniczącej, sekretarki, skarbniczki kasy pośmiertnej oraz bibljotekarki.

To, co usłyszeliśmy, utwierdziło nas w przekonaniu, że Tow. Kobiet „Jutrzenka", liczące 309 członkiń, poświęciło wiele trudu dla dobra Akcji Katolickiej i rozwoju organizacji. Nie szczędzono zachodów, urządzono cały szereg zebrań, brano udział w uroczystościach, zebraniach protestacyjnych, organizowano wycieczki, wypożyczano książki z bibljoteki i gromadzono skrzętnie grosz do grosza na fundusz podtrzymujący czy to biedniejsze członkinie, czy też na zapomogi pośmiertne. Słowem wiele, bardzo wiele zdziałano doniosłego w roku ubiegłym.

Nad sprawozdaniami wcale nie dyskutowano. Udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego.

Na przewodniczącą wybrano p. **Baumową,** sekretarkę p. **Jaworską,** zast. sekretarki p. **Kaźmierczak,** skarbniczkę p. **Ptaszyńską,** skarbniczkę kasy pośmiertnej p. **Kinderową,** bibljotekarkę p. **Siudową;** wszystkie panie powołano do zarządu ponownie. Komisję rewizyjną stanowią pp. Skutecka, Kęcińska i Kijek.

Po załatwieniu sprawy składek, które na rok bieżący zniżono do 1 zł kwartalnie i podwyższeniu zapomogi pośmiertnej dla dwóch pierwszych kategoryj członkiń, złożono życzenia: w im. Tow. Kobiet „Jedność" przy Farze, Zw. Kobiet Pracujących, Tow. Pań pracujących w handlu i konfekcji, Matek Różańcowych, Tow. Robotników Katolickich przy kościele św. Trójcy, S. M. P. „Gwiazda" i Tow. Misyjnego Młodszych, do których przyłącza się i redakcja nasza, składając życzenia pomyślnego rozwoju towarzystwa i dalszej owocnej pracy na polu religijno-społecznem.

Przewodnicząca, podziękowawszy za udział w zebraniu, wzniosła okrzyk na cześć naszego duchowieństwa i zaintonowała pieśń „My chcemy Boga". Na tem zakończono zebranie, które odbyło się sprawnie i harmonijnie.

Kradzież węgla z będącego w ruchu pociągu.

W ubiegłą sobotę około godziny 6 wieczorem na Bielawkach **do przejeżdżającego pociągu towarowego rzuciło się kilku osobników, którzy wdrapawszy się na wagony naładowane węglem, poczęli z nich zrzucać węgiel na ziemię** oczekującym już nań wspólnikom.

Gdy obsługujący pociąg konduktorzy zauważyli kradzież i podnieśli alarm, osobnicy, zeskoczywszy z wagonów, zbiegli. Zdołali oni jednak pewną część węgla zabrać. Pociąg bez zatrzymania się pojechał dalej.

Nie jest to pierwsza kradzież węgla kolejowego z pociągu na Bielawkach.

—::—

— **Oddział ruchu P. K. P.** podaje do wiadomości, że z dniem 5 lutego br. kasuje się kurs wagonu sypialnego między Warszawą a Wrocławiem w poc. 515-501-504 i 503-502-615.

— **Ujęto:** 2 osoby za opilstwo, 4 za wykroczenia przeciw przepisom policyjno-obyczajowym, 2 poszukiwane i jedną za usiłowane zabójstwo.

Nie zatruwać ducha młodzieży.

Donoszą nam o uprawianiu w pewnych lokalach w Bydgoszczy gry w „ping-pong", w czem nie byłoby nic zdrożnego, gdyby gra uprawiana była w dozwolonych granicach, dla przyjemności. Gorzej jest, jak w tym podobno wypadku, jeżeli gra uprawianą była dla hazardu, do którego wciąga się młodzież. Jak nas bowiem informują, w pewnym lokalu przy ulicy Gdańskiej schodzi się młodzież, podobno nawet szkolna, **która gra o pieniądze i to nawet o dosyć grube stawki.**

Że gra taka ujemnie oddziaływa na kształtowanie się młodych dusz, dowodzić nie potrzeba. Dlatego przestrzegamy właścicieli lokali i młodzież przed smutnemi następstwami, jakie może pociągnąć za sobą uprawianie gry o pieniądze.

Obowiązkiem naszym jest czuwać, aby ducha młodzieży nie zatruwać niezdrowym jadem. Niechże o tem panowie waściciele lokali pamiętają.

Wyjaśnienie w sprawie najechania na hydrant uliczny.

Podana nam wczoraj telefonicznie wiadomość o wypadku najechania samochodem na hydrant przy rogu ulic św. Jańskiej i Gdańskiej, okazała się nieścisłą. Samochód bowiem, który jadąc w szybkiem tempie, uszkodził hydrant i sam uległ uszkodzeniu, **nie należy do elektrowni miejskiej** — jak nam to mylnie doniesiono — **lecz jest własnością p. Benedykta Kurta,** zamieszkałego w Nakle, który osobiście kierował samochodem. Uwagi więc, zamieszczone w wczorajszej naszej notatce p. tyt. „Samochód rozbija hydrant uliczny", nie dotyczą szofera miejskiej elektrowni, lecz p. Kurta z Nakła.

—::—

— **Uczennice Miejskiego Żeńskiego Gimnazjum Humanistycznego złożyły 60 zł** (słownie: sześćdziesiąt zł) na dożywianie biednych dzieci szkół powszechnych tytułem II wpłaty za miesiąc styczeń. Nadmienić wypada, że w ubiegłym miesiącu sekcja dożywiania dzieci otrzymała również 60 zł ze składek uczennic wyżej wymienionego zakładu oraz że uczennice postanowiły składać składki we wszystkich miesiącach okresu zimowego. Szanownej Dyrekcji Gimnazjum i szlachetnym ofiarodawczyniom składamy imieniem biednej dziatwy szkół powszechnych jak najserdeczniejsze podziękowanie. — **Zarząd Sekcji Dożywiania Dzieci przy Miejskim Komitecie do Spraw Bezrobocia.**

— **Przypominamy,** iż dziś, 9 bm. na zakończenie karnawału Kuchnia Kresowa dla niezamożnej inteligencji urządza w hotelu „Pod Orłem" dorocznego „śledzia". W uznaniu wzniosłego celu nasi znakomici artyści Teatru Miejskiego panie: Kaupe i Szwedówna oraz panowie Bielicz i Cirin ochotnie zgodzili się na uświetnienie swemi występami wieczoru. Szan. Publiczność niewątpliwie tłumnie poprze tę imprezę.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy 5 b. m. niewyśledzeni złodzieje włamali się zapomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania Roberta Kollmana, zamieszkałego w Jachcicach i skradli 1 płaszcz damski, 1 ubranie męskie, koloru kawowego, powłoki pościelowe, kołdrę i 8 butelek wina, niestwierdzonej jeszcze wartości. Poszkodowani musieli twardo spać, że nie słyszeli, jak złodzieje operowali w ich mieszkaniu.

— **Kurs narciarski.** Sekcja narciarska podaje do wiadomości swych członków, że lekcje jazdy na nartach odbywać się będą w razie dostatecznych opadów śnieżnych (5—6 cm.) już bez specjalnego uwiadomienia. Punkt zborny: ostatnia budka za Szkołą Podchorążych. W niedziele i święta od godziny 10 do 14, w dni powszednie od godziny 16 do 18.

—*—

Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.

Dziś i jutro w środę o godz. 5-ej po poł. wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu kina Kristal oprócz części naukowej, najnowszy film polski p. tyt. **„Bezimienni bohaterowie".** Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w kasie od godz. 4-ej po poł.

Większa kradzież z włamaniem.

Bardzo przykrym i niespodziewanym wypadkiem dotknięci zostali państwo St. Zająkałowie, zamieszkali przy ulicy Grunwaldzkiej 113. Wydalając się bowiem w ubiegłą niedzielę z domu, pozostawili mieszkanie zamknięte wprawdze na klucz, lecz bez żadnej innej opieki, nie przypuszczając nawet, że podczas swej nieobecności, będą mieli w mieszkaniu wizytę niepożądanych gości.

Złodzieje „zwąchawszy", iż nie napotkają na żadne przeszkody, włamali się między godziną 11 a 21 do mieszkania państwa Z., które przetrząsnęli, **zabierając większą ilość bielizny, srebra stołowego i inne rzeczy, ogólnej wartości 1.500 złotych.**

Państwo Z., wróciwszy około północy i ujrzawszy swe mieszkanie, jakby po trzęsieniu ziemi, zaalarmowali policję, która wszczęła poszukiwania za złodziejami, jednak narazie bez skutku.

Afera surofosfatowa

przed sądem poznańskim.

Poznań, 9. 2. (tel. wł.) Po długotrwałych i mozolnych dochodzeniach znalazła się przed sądem okręgowym w Poznaniu **sensacyjna sprawa „Surofosfatu".**

Przypominamy, że wykrycie afery jest zasługą **„Dziennika Bydgoskiego",** który w roku 1929 zamieścił **szereg na ten temat rewelacyjnych artykułów.**

Na ławie oskarżonych zasiadają pp.: **Wrześniewicz Wacław, dr. Łabędziński Władysław, Marcinkowski Stanisław, Mikołajczak Tadeusz,** przemysłowiec z Gniezna i **Sroczyński Teodor,** zbożowiec.

Jako obrońcy oskarżonych występują: adw. Haber, Sawicki, Nowosielski i Teobald.

Oskarżonym, jako byłym członkom zarządu Spółki Akcyjnej „Surofosfat", zarzuca się, że w latach 1924—1928 aż do chwili wdrożenia spółce postępowania upadłościowego tuszowali straty spółki przez bezpodstawne zwiększenie wartości patentu, przez wstawienie do bilansy kwoty 78 tys. zł tytułem licencji z patentu, oddanego miastu Radom na prawo budowy fabryki, przez wstawienie do bilansu przewidywanych zysków przyszłych itd. Czynami powyższemi **wywołali wśród licznych swoich wierzycieli błędne mniemanie o rozkwicie „Surofosfatu".**

Po ogłoszeniu postępowania upadłościowego okazało się, że **bilans fabryki był przez szereg lat ujemny,** przez co narazili szereg osób na bardzo poważne straty.

Napad na kasę tramwajów miejskich

w Gdańsku.

Trzech rannych — 3000 guld. zrabowanych.

Gańsk, 8. 2. (PAT) Dzisiejszej nocy **zamaskowani bandyci** dokonali zuchwałego **napadu rabunkowego na kasę tramwajów miejskich.** Napadu dokonano w chwili, gdy dwóch kasjerów tramwajowych **kończyło obliczenia kasy.** Pieniądze rozłożone były na stole. **Bandyci wtargnęli do pokoju, oddali kilka strzałów, raniąc obu kasjerów i stróża,** z którym zetknęli się w drzwiach, poczem zrabowali około **3.000 guldenów i zbiegli.** Sprawcy nie zostali ujęci. Władze wyznaczyły nagrodę pieniężną za pomoc w wykryciu bandytów. Jeden z rannych kasjerów zmarł.

Pomorscy inspektorzy szkolni radzą

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego komunikuje, iż 8 bm. rozpoczęła się o godz. 9,30 w gmachu Państw. Seminarjum Naucz. Żeńsk. w Toruniu 2-dniowa konferencja **inspektorów szkolnych powiatowych Okręgu Szkolnego Pomorsk.** Obradom przewodniczył p. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Michał Pollak. Na otwarciu zjazdu obecny był p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis. Z Warszawy przybyli na zjazd dwaj delegaci Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

—::—

IV-ty dzień olimpjady zimowej.

Nowy Jork. Silna śnieżyca, która zasypała tor saneczkowy, uniemożliwiła biegi bobslejów dwójkowych. Dokonano jedynie wylosowania przedbiegów, w których bierze udział 13 załóg, w tem po dwie ze Stanów Zjednoczonych.

W finale biegu na 10 000 metrów zwyciężył Amerykanin Jaffe w czasie 19:13,6 przed Norwegiem Ballangrudem.

W meczu pokazowym z drużyną hokejową Lake Placid-Club drużyna polska uległa w stosunku 0:4, występując częściowo w składzie rezerwowym.

11-letni chłopiec pod kołami samochodu.

W ubiegły poniedziałek w godzinach przedpołudniowych samochód osobowy 44013 najechał na ulicy Artura Grottgera na 11-letniego Czesława Talińskiego, zamieszkałego u rodziców przy ul. Chełmińskiej 3. Najechany chłopiec **odniósł poważne okaleczenie głowy** i odwieziony został karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Najechanie nastąpiło z lewej strony ulicy w chwili, gdy nieszczęśliwy chłopiec przechodził przez jezdnię.

Kto kierował samochodem, nie wiadomo, gdyż szofer bez zatrzymania się pojechał dalej, jednak numer jego zdołano zauważyć.

Najechany samochodem.

W ubiegły poniedziałek w godzinach rannych na placu Poznańskim, u wylotu ulicy Seminaryjnej, najechał nieznany samochód 28-letniego Ignacego Żuchelkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Leszczyńskiego nr. 107. Żuchelkowski odniósł poważne okaleczenie głowy oraz ogólne potłuczenie i odwieziony został karetką pogotowia ratunkowego do lekarza. Szofer wraz z samochodem ulotnił się.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CHRZ. DEMOKRACJI NA BIELAWACH

odbędzie zebranie miesięczne **w sobotę** dn. 13 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

Zebranie zarządu godz. wcześniej.

Uprasza się, aby członkowie swoją legitymację przy wstępie przedłożyli.

O liczne przybycie członków i gości uprasza

Zarząd.

—*—

Walne zebranie

ZARZĄDÓW KATOLICKICH TOWARZYSTW ROBOTNIKÓW POLSKICH OKRĘGU BYDGOSKIEGO

odbędzie się **w środę 10 bm.** o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze, na które zaprasza się Ks. Ks. Patronów oraz wszystkich członków zarządów.

Zebranie zarządu okręgowego o godz. 6-ej wiecz., tego samego dnia i w tymże lokalu.

Ks. Łapka patron. **Jan Cywiński** prezes. **Zieliński** sekretarz

Kiedy herbata i kawa przestają być trucizną?

Kryzys ekonomiczny zmusza jednostkę pracującą do szukania nowych źródeł dochodu, do większej wydajności pracy, do mocniejszego opanowania nerwów. W ciężkiej walce o byt ten zwycięży, kto zachowa równowagę i pogodę ducha, kto nie podda się ogólnej psychozie, kto nawet z klęsk poniesionych będzie umiał wyciągnąć nowe doświadczenia życiowe.

Jakiemi środkami zachować tę konieczną w obecnych czasach równowagę życiową? Przedewszystkiem drogą racjonalnego odżywiania. Człowiek odżywiający się niedostatecznie, albo niewłaściwie, najłatwiej staje się ofiarą chorób, przemęczenia, anemji, wyczerpania nerwów, wreszcie neurastenji. A przecież powszechnie przyjęty tryb życia naszej inteligencji sprzyja rozwojowi tych wszystkich wyżej wspomnianych wrogów normalnej pracy i postępu. Urzędnik, nauczyciel, kupiec, dziennikarz, stający do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy po wypitej naprędce szklance herbaty pół dnia żyje kosztem swego organizmu, a przedewszystkiem kosztem własnych (często i cudzych) nerwów. Teina, pożywka, wchodząca w skład herbaty, podnieca wprawdzie działalność nerwów, ale nie nasyca nie dostarcza organizmowi żadnego paliwa. Garbnik, który wytwarza się tak często przy niedbałem naparzaniu herbaty, szczególniej przy tak zwanem „przeciągnięciu" herbaty, jest wręcz szkodliwy dla zdrowia.

Postać rzeczy zmienia się zupełnie, gdy do owej szklanki herbaty dodamy odpowiednią ilość cukru. Głównym składnikiem cukru jest jak wiadomo, węgiel, w związku chemicznym łatwo przyswajalnym i wytwarzającym w organiźmie ludzkim większą ilość kalorji, niż ta sama ilość na wagę tłuszczu, mięsa, mleka lub jaj. Dlatego cukier rozgrzewa, pobudzając organy trawienia do energicznej pracy. Pod wpływem cukru organizm szybciej wyzwala się z pod zgubnych wpływów zmęczenia. Reakcja po cukrze jest zawsze reakcją dodatnią.

Sakramentalna szklanka herbaty, podawana w biurach w południe, o tyle tylko ma znaczenie krzepiące, o ile jest dobrze ocukrzona, albo wypijana jako dodatek do słodyczy, czekolady, cukierków, marmelady, miodu. Inaczej jest prostem oszukiwaniem żołądka, żerowaniem na kapitale własnych nerwów.

To zjawisko staje się znacznie groźniejszem, gdy w grę wchodzi kawa. Przysłowiowa „pół czarnej" to trucizna, jeśli ją wypijać bez cukru. Na szczęście większość bywalców kawiarnianych osłabia działanie tej trucizny przez słodzenie kawy. Dopiero jednak spora doza cukru (dwie do trzech łyżeczek na filiżankę) neutralizuje zgubny wpływ kofeiny, powodującej bezsenność, bicie serca, doraźne podniecenie, a potem długotrwałe wyczerpanie nerwów. Żądajmy podwójnej porcji cukru do czarnej kawy, w domu przyrządzajmy sobie doskonałą kawę po turecku, którą gotuje się razem z cukrem, a w ten sposób nietylko zabezpieczymy nasz organizm od zatrucia, ale dostarczamy mu doskonałego paliwa celem szybkiej przemiany materji i sprawnego funkcjonowania machiny nerwowej, tak szybko zużywajacej się w szalonem tempie życia współczesnego. (1137

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu podwójny program, na który składa się: **„Człowiek z biczem"** z Douglasem Fairbanks'em oraz arcywesoła komedja w 10 aktach p. t. **„Strzał wśród dżungli".**

KRISTAL. Ostatnie trzy dni świetnego filmu produkcji polskiej p. t. **„Bezimienni bohaterowie"** z Marją Bogda, Eug. Bodo, Brodziszem i in. w głównych rolach. Wobec licznej frekwencji publiczności i ze względu na przyjezdnych przedstawienia rozpoczynają się codziennie już o godz. 5,10, 7 i 9 wieczorem.

MARYSIEŃKA daje swój piękny podwójny program, złożony z dwóch filmów, bodaj że najciekawszych z ostatnio widzianych. **„Parada miłości",** dźwiękowiec z Maurycym Chevalierem i Janettą Mac Donald nie potrzebuje reklamy, jak również **„Córka Zorry"** w świetnej kreacji Bebe Daniels, posiada wszechstronne zalety, wymagane przez dzisiejszą publiczność kinową.

NOWOŚCI. Film dźwiękowy p. t. **„Nad ranem"** to znakomita operetka o żywej akcji pełna humoru, dowcipu i pikantnych sytuacyj. Rolę główną odtwarza genjalny aktor **Ramon Novarro** i jak zwykle z właściwym mu temperamentem. W programie najświeższe wydarzenia w świecie „Tygodnik Metro". Dziś, we wtorek o godz. 4,30 poraz ostatni film p. t. **„Trader Horn"** po cenach zniżonych.

REWJA wyświetla fenomenalny film p. t. **„Nieznajomy"** (karnawał wenecki). W roli gł. Marja Jacobini. Sensacją Bydgoszczy jest występ **Szyllera Szkolnika** (tylko kilka dni) z udziałem słynnego medjum orjentalnego Miss Chasse. Na scenie rewja, wykonana przez pp. Janinę Leonowicz, Wierę Ric i Zdzisława Suwalskiego.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 10 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25: Skrzynka pocztowa — korespondencje. 15,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20: „Marynarka wojenna w dniu swego święta". 16,40: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: „Najpiękniejsze legendy wileńskie". 17,35: Koncert orkiestry R. P. 19,50: Pogadanka p. t. „O przeciwdziałaniu grypie". 20,00: Feljeton. 20,15: Koncert z płyt — fragmenty ze mszy J. S. Bacha. 21,10: Kwadrans literacki. 21,30: Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. 22,45: Odczyt w języku angielskim. 23,00: Muzyka lekka i taneczna.

—::—

— **Nareszcie śnieg!** W ciągu dnia wczorajszego spadły na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu obfite śniegi. W Bydgoszczy zaroiły się natychmiast tory saneczkowe; na torze Budy przy czwartej śluzie saneczkowano do późnej nocy — przy świetle lamp elektrycznych. Wiatry północne i wschodnie przyniosły nam mróz, który nocą dochodził do 15 stopni. Śnieg puszysty zmarzł w skorupę, przez co za dnia unikniemy odwilży i nadal będziemy mogli... saneczkować.

— **Tory saneczkowe w Rynkowie** zostały dziś otwarte i będą czynne we wszystkie dni od godz. 9 aż do zmroku pod kierownictwem Tow. gimn. Sokół III.

— **Baczność, hokeiści!** Dziś we wtorek o godzinie 20 odbędzie się zebranie delegatów zgłoszonych klubów do rozgrywek hokejowych o mistrzostwo miasta w Wydz. Wych Fiz. przy ul. Libelta 5.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

St. C., Oborniki. Wysyłamy wszystkie numery z podanego czasokresu zgodnie z życzeniem za zaliczeniem pocztowem. Nie wiemy bowiem, czy Panu chodzi o mowę ministra rolnictwa Janty-Połczyńskiego, wygłoszoną w komisji budżetowej, czy też o inną notatkę, dotyczącą tzw. **moratorjum.**

Włamanie i kradzież aserwatyw w tut. Sądzie Grodzkim.

Jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do jednej z ubikacji sądu grodzkiego w Bydgoszczy, gdzie złożone były aserwatywy, w postaci różnych drobnych przedmiotów, mających służyć za dowody przy rozprawach sądowych.

Złodzieje zabrali mnóstwo przedmiotów, jak pończochy, halki, części bielizny, szczyzoryki, sztylety, materjały na ubrania, suknie damskie, dwa boksery, 3 zegarki, 3 złote pierścionki, części garderoby męskiej i damskiej, łańcuszki złote, 5 browningów z nabojami, pistolety i wiele innych rzeczy. W sprawie tej czynione są energiczne dochodzenia, jednak nie zdołano wpaść dotychczas na trop sprawców.

Przed dwoma, czy trzema laty, również dokonano włamania i kradzieży aserwatyw w tutejszym sądzie okręgowym.

—::—

— **Węgiel dla bezrobotnych.** W związku z notatką naszą, zamieszczoną w numerze wczorajszym, wydział opieki społecznej komunikuje nam, że węgiel wydaje się codziennie od godz. 8 rano do 2,30 po południu, o czem wszyscy bezrobotni są przez obwieszczenie poinformowani. Nie można więc winić opieki społecznej za to, że bezrobotni przybywają gromadnie po odbiór węgla już przed wzgl. o godz. 8 rano, **a w godzinach późniejszych natomiast przybywa ich bardzo mało.** Jest to wyłącznie ich własną winą, a wszelkie upomnienia w tym względzie nie odnoszą pożądanego skutku.

— **Dziś, w ostatni dzień karnawału** wszyscy na podkoziołek Koła Absolwentów Szkół Handlowych do Strzelnicy. Orkiestra pod batutą p. Finca wyborowa. Polonez śledziony, walczyk figurowy przy świetle reflektorów, humor, zabawa. U absolwentów najweselej spędzisz ostatni dzień karnawału, przytem wstęp tylko 2 złote.

— **Dziś,** w ostatni dzień karnawału **dancing** w kawiarni **„Europa"** i występy artystyczne, urządzone staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa w połączeniu z tradycyjnym „śledziem". Wśród różnych niespodzianek odbędzie się premjowanie najlepiej tańczących par. Wręczenie nagród o godz. 23.

Z ruchu towarzystw.

Klub muzyczny „Bandonja" w Jachcicach. Zebranie dziś, 9 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego.

K. S. „Promień" przy Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko. Dziś, 9 bm. o g. 19 zebranie plenarne w lokalu p. Mittelstaedta. Schadzka o godz. 18 w tymże lokalu.

S. M. P. „Brzask". Wszystkich biorących udział w wycieczce do Poznania w dniu 14 bm. uprasza się o przybycie w środę, 10 bm. do Domu Kat., ul. Grodzka o godz. 19,30. Przejazd w obie strony tak dla czonków jak i mile widzianych gości 6 zł od osoby.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebranie komisji zabawowej w środę, 10 bm. o godz. 19 w lokalu p. Sikorskiego przy ul. Grunwaldzkiej 1.

O. P. N. „Gwiazda". Dziś, 9 bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w „Ognisku". W sobotę, 13 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce parafjalnej.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś o godz. 18 zbiórka III. zastępu w „Ognisku". W czwartek, 11 bm. plenarne zebranie obu oddziałów. Po zebraniu tegoż dnia zebranie koła amatorskiego.

K. S. „Astorja". Cwiczenia gimnastyczne i treningi bokserskie odbywają się regularnie we wtorki od godz. 19—21 i czwartki od godz. 19,30 do 21 w sali gimnatsycznej państw. gimnazjumk lasycznego, ul. Krasińskiego 7. Cwiczenia gimnastyczne dla pań w czwartki od godz. 18,30 do 19,30.

O. P. N. Sokół V. Zezbranie miesięczne dn. 10 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego. Ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna. Gościę i sympatycy mile widziani. Zebranie zarządu O. P. N. godzinę przedtem t. j. o 18,30 w tym samym lokalu.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dnia 10 bm. odbędzie się roczne walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej o godz. 20, na które zaprasza się członków oraz gości.

Bydgoski Chór Męski. Dziś, 9 bm. o godz. 19,30 plenarne zebranie. O godz. 19 zebranie zarządu.

Baczność, inwalidzi! Z przyczyn od zarządu niezależnych zapowiedziany wieczorek w sali „Pod Lwem" dnia 9 bm. **nie odbędzie się.**

Oddział kolarzy Sokoła V. Zebranie plenarne w czwartek, 11 bm. o godz. 19,30 w sali p. Małeckiego. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę, 10 bm. o godz. 19,30. Wykład p. prof. Lipczyńskiego o prawie wekslowem. — Równocześnie przypomina się członkom i sympatykom, iż dziś 9 bm. odbędzie się w Domu Czeladzi podkoziołek. Początek o godz. 19.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy. Zebranie ogólne konferencji w środę, 10 bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Referat wygłosi ks. prof. Różek. Serdecznie zapraszamy Szan. Członków oraz wszystkich sympatyków.

Sokół V. Zebranie organizacyjne oddziału sokolic odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy 4-tej śluzie.

„Moniuszko". Zebranie plenarne w bież. tygodniu nie odbędzie się. Chór bierze czynny udział w uroczystej akademji papieskiej, urządzanej z okazji 10-lecia koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. w dniu 14 bm. o godz. 17 w sali p. Beckera. Z tego powodu odbędzie się dziś, we wtorek zamiast zebrania plenarnego lekcja śpiewu.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	30,55
franki szwajcarskie	173,51
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	209,85
guldeny gdańskie	173,02
liry włoskie	46,17

SYMFONJA SMAKÓW
SUGUS
W CZEKOLADZIE PUDEŁKO 20 GROSZY
2532

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. 2. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	22,75— 23,25
Pszenica	23,75— 24,50
Jęczmień przemiałowy	20,75— 21,75
Jęczmień browarowy	23 00— 24,00
Owies nowy	19.50— 20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	34.25— 35,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,00— 38,00
Otręby żytnie	14,50— 15.00
Otręby pszenne	14,00— 15 00
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	33,00— 40,00
Wyka latowa	22.00— 24,00
Peluszka	21,00— 23,00
Groch Victoria	23,00— 27,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	15.50— 16,50

Ogólne usposobienie spokojne.

—::—

Giełda warszawska

z dnia 9 lutego 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00 031 25
4-proc. poż. inwest.	000,00 085,00
5-proc. poż. konw.	000.00 040,25
4% poż. prem. dol.	000,00 044,00
7-proc. poż. stabil.	053,25 054,00

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—099.00
Sole Potasowe	000,00—087,00
Lilpop	000,00—013,75

Tendencja niejednolita.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Nowość
w Bydgoszczy! Prasowanie garderoby na poczekaniu. Zatelef. nuj 1188 lub napisz pocztówkę, odbieram i przysyłam w dom tanio i czysto. Jan Wilczewski Św. Trójcy 30. (1691

Akuszerka
Wichrowska, Grunwaldzka 89 przyjmuje z Kasy Chorych i prywatnie. (2316

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" 3-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (2513

Książkę (408
jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać przez P.K.O. 1825.

Przeprowadzki
wozami meblowemi uskutecznia W. Poczekaj, Pomorska 62, telefon 65, zał. 1869 r. (2536

SPRZEDAŻE

Majątki
od 10 do 9000 mórg poleca Derfert, Sw. Trójcy nr. 15. (2560

Parcelę
budowlaną w dobrem położeniu. Of. pod „Dobre położenie". (2539

Skład
towarów krótkich, dobrze zaprowadzony przy ul. Długiej do sprzedania. Oferty filja pod „Skład". (F1528

Jednopiętrowy
oficyny, centrum, dochód 8.200, cena 50.000 i 20.000 amortyzacja. Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 10. (2576

Piekarnia
centrum m. Gniezna, wraz z sklepem i 3 pokojami z kuchnią okazyjnie zaraz na sprzedaż. Klijentela wyrobiona. zysk zapewniony. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Piekarnia 100". (2543

Dom
2-piętrowy, cena 90 tys., dzierżawy 14 tys. Dom przy Placu Teatralnym. dzierżawy 12 tys., cena 80 tysięcy. Dom 50 tysięcy, dzierżawy 6 500. Dom ze sklepem kolonjalnym, z ogrodem, cena 22 tys., wpłata 15 tys. 2 wille komfortowe z ogrodem. Młyn wodny w mieście — 300 ctr. na dobę — 100 mórg ziemi pszennej, cena 130 tys., wpłata 65 tys. Bliższych informacji udzieli Małek, Bydgoszcz, Gdańska nr. 46, tel. 1183. (1752

Z powodu
choroby sprzedam za gotówkę ładny dom jednofamilijny z ogrodem. Wawrzyniaka nr. 6. (1518

Trzypiętrowy
centrum, dochód 12 000, cena 90 000. Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 10. 2558

Skład
kolonjalny tanio sprzeda Łowicki, Ugory 44. (2550

Młyny
cegielnie, kamienice, domy, wille poleca Derfert, Sw. Trójcy 15. (2561

Plac
budowlany przy tramwaju sprzedam. Koronowska 15, mieszk. 5. (F1517

Skład
papieru materjał. piśm. dobra egzystencja, ruchliwy punkt tanio sprzedam. Adr. wskaże filja Dz. (2522

Gdynia.
Specjalny skład cukrów w dobrem miejscu tylko za gotówkę zaraz na sprzedaż. Zgłosz. Dzien. Bydg. Gdynia. (2380

Sypialki
dębowe sprzedaje, przyjmuje wszelkie zamówienia Stolarnia, Poznańska 9. (2048

Rower
męski sprzedam tanio. Gdańska 103. (1514

Jadalnie
stylowe, tanio, dogodnie sprzedaje stolarnia, Pomorska 35. (1536

Piec
westfalski dobrze utrzymany sprzeda Lexandrowicz, Sielanka 2. (1523

Rekord (153
pończoszerki korzystnie sprzedam. Fredry 6, m. 9.

Generator
urządzenie ssąco gazowe do motoru 20 konnego sprzedam. Szczepański, Szczecińska 13. (1539

Wózek (1533
ręczny i inne rzeczy na sprzedaż. Fredry 1, m. 1.

Słomę
prasowaną żytnią większą ilość, zdrowy i suchy towar, ma do oddania majętność Dobrylewo, powiat Żnin. (1535

Urządzenie:
regał składowy, duży i mały kontuar, wagę dziesiętną i zwyczajną, maszynę Singera do dziurkowania, maszynę do wody sodowej sprzedam. Bobowska, Farna 6. (2541

Szpica
4 mies. sprzedam. 3 Maja 24, m. 4. (1522

KUPNA

Kupię
dom w dobrym stanie, wpłata 20 000 od gospodarza. Of. pod „Dobry stan". (2538

Kupię
gospodarstwo 50 do 100 mórg dobrej ziemi z wpłatą 10—15 tys. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Dobra ziemia". (1520

Kupię
dom dochodowy przy wpłacie do 35.000 zł. Oferty tylko od właścicieli pod „1531" do filji Dziennika Bydgoskiego. (1531

LEKCJE

Sześcioklasistka
udziela matematyki i niemieckiego. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Sześcioklasistka". (2545

POSADY WOLNE

Poważne (2575
przedsiębiorstwo poszukuje natychmiast do specjalnej akwizycji dwóch podróżujących na Województwo Pomorskie i częściowo Poznańskie. Warunek: wyznanie katolickie, powyżej lat 25 dobra prezencja. Wysokie wynagrodzenie, dobra egzystencja. Oferty pod „Stała posada" do Par, Bydgoszcz, Dworcowa 54.

Dzielna
fryzjerka potrzebna zaraz. Grunwaldzka 1. (2553

Poszukuję
starszą, dzielną i silną gospodynię do samodzielnego prowadzenia domu. Warunek: uczciwa, kochająca dzieci, dobre gotowanie, język polski w słowie w piśmie. Of. pod „66" do Dzien. (2441

Służąca
potrzebna zaraz. Senatorska 53. (1525

Dziewczę
posługi potrzebne. Adres filji. (1540

Młode
dziewczę do prac domowych z przyłączeniem do rodziny potrzebne. Dalska Kujawska 30. (1519

POSADY POSZUKUJĄ

Magister
farmacji, Pomorzanin, z 1½ roczną praktyką poszukuje posady zaraz. Zgł. do administracji pod „Praktyka". (2474

Czysta
uczciwa praczka poszukuje miejsca. „Praczka" filja Dzien. (1496

Bufetowy
z kaucją od 2000 zł poszukuje bufetu na własny rachunek. Of. pod „Kaucja 2000". (2544

Kandydatka
kabaretu, wesoła, ładnie budowana. Of. filja „Wesoła". (1526

2 biuralistki
znające wszystkie prace biurowe poszukują posad kierowniczki-stenotypistki. Na odpowiedzialne stanowisko gwarancja. Oferty Dziennik pod „Buchalterka". (2547

Biuralistka (2537
z szkołą handlową, 5 lat praktyki, prowadzi żurnal ameryk., korespondencję, pisze na maszynie. szuka jakiejkolwiek posady, chociażby za utrzymanie. Zgłoszenia. Dziennik pod „J. J".

Piekarz
cukiernik poszukuje posady. Of. Dziennik pod „Piekarz-cukiernik". (2546

Poszukuję
posady jako uprzątaczka lub praczka. Zgł. filja Dziennika Bydgoskiego pod „Praczka". (1527

Służąca
do wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgł. filja Dzien. pod „S. T." (F1532

Bufetowa
uczciwa z praktyką poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „338". (2537

DZIERŻAWY

200 mórg
Kujawy, przejęcie 5000 zł wydzierżawi Derfert, Sw Trójcy 15. (2559

Piwnice
wydzierżawię. Długa 68, właściciel. (2377

Skład
wydzierżawię. Jezuicka 14 gospodarz. (2534

1100 mórg
Poznańskie, korzystnie wydzierżawi Derfert, Sw Trójcy 15. (2562

MIESZKANIA

Komfortowe
6 pokojowe mieszkanie w Gdańsku zamienię na 5—6 pokojowe w Bydgoszczy. Oferty pod „Gdańsk" do Dziennika. (2339

Mieszkanie
trzypokojowe z wszelkiemi wygodami poszukuje młode, bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" filja Dziennika, Dworcowa. (2567

POKOJE

Pokój
komfortowo umebl. dla 1 lub 2 panów. Kościuszki 13, telefon 1269. (153

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 15, m. 4. (2533

Pokój
Podwale 9. (2548

Pokój
wynajmę pani 20 zł. Siemiradzkiego 1, m. 3. (2540

Pokój
umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Plac Piastowski 7 m. 3. (1537

Pokój
umebl. dla małżeństwa. Chołoniewskiego 6. (2556

Potrzebny (2551
pokój umebl. lub próżny w pobl. sądu na biuro. Zgł. do Dzien. pod „Próżny".

POŻYCZKI

Amerykański
interes Kto wypożyczy tysiąc złotych staje się współwłaścicielem kilku patentów, poważnych zysków Florjan Chojnacki, Szamotuły, Jastrowska 4. (2485

500 złotych
wypożyczę za posadę. Gwarancja wymagana. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „500". (2566

RÓŻNE

Baczność!
Astrolog przepowiada przeszłość, przyszłość. Wełniany Rynek 6, podwórze. (2552

Kasyno
Dolina 3. Na zakończenie karnawału w dniu 9. II. urządza się wieczór taneczny, na który najuprzejmiej zaprasza gospodarz. Początek o godz. 8. Wstęp 50 gr. (2535

MATRYMONJALNE

Kawaler kupiec
lat 29, na samodzielnem kierowniczem stanowisku z majątkiem 15 000 zł poszukuje znajomości inteligentnej, przystojnej panny z odpowiednim majątkiem do lat 27 celem ożenku. Zgł. do Dz. Bydg. pod „L. 29". Dyskrecja zapewniona. (2528

Wżenię
kawalera lub sprzedam ewtl. wydzierżawię mój obszerny skład towarów kol. i bud wartości 50 tys. zł. położony korzystnie w wielkiej kościelnej wsi Reflektanci z majątkiem 10—15000 zł. mogą zgłosić się natychmiast pod poste restante, Kartuzy nr. 200. (2527

Ziemianin
z kapitałem 30.000 wzwyż może się wżenić 400 morgowe gospodarstwo. Zgłoszenia pod „Szczęście" „Dziennik Bydgoski" Grudziądz. (2233

Kawaler
inteligentny, dzielny kupiec, lat 30, ciemny blondyn, przystojny, dobrej prezencji. dobrego charakteru, solidny, trzeźwy, z dobrej, lepszej rodziny, posiadający na razie 10 tys zł, żeni się ze zgrabną, ładną, solidną panną do lat 25. posiadającą interes lub t. p. i zamiłowanie do kupiectwa. Miejscowość i branża obojętna. Oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „Kupiec 30". (2482

Szukam (1521
panny z gotówką 8—10 tys. celem wspólnego kupna gospodarstwa. Of. z fotografją, którą się zwraca do filji Dzien. Bydg. pod „Wzajemna pomoc".

Przeprowadziłem się na
ul. Grunwaldzką 77.
2213) Dr. med. **H. Milchert.**

Licytacja spadkowa.

W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będę **przy ul. Długiej 70** najwięcej dającemu za gotówkę: **kanapy, szafy, bieliźniarkę, lustra, dywan, łóżka, nocne stoliki, zegar, stoły, krzesła, szafę kuchenną, bieliznę, odzież** oraz **sprzęty domowe i kuchenne.** (2555

Maks Cichon, licytator i taksator
Bydgoszcz, Chocimska 18, kantor: Podwale 3, tel. 936.

Sprzedaż przymusowa.

W środę t. j. dnia 10. II. 32 r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Jagiellońskiej 7 o godz. 10,30 gabinet męski i pokój jadalny, o godz 11 przy ul. Bocianowo 4, kasę ogniotrwałą do pieniędzy nową, urządzenie mydlarni i 12 000 butelek do wody kolońskiej. W czwartek t. j. dnia 11. II br. o godz. 10 przy ul. Marszałka Focha 20, leżankę, biurko, szafę do instrumentów i umywalkę dentystyczną, o godz. 10,30 przy ul. Gdańskiej 139, trzy biurka dębowe, maszyny do pisania, 2 rowery, obicie meblowe i artykuły tapicerskie, o godz 12 przy ul Chwytowo 11, stół okrągły, o godz. 12,30 przy ul. Gdańskiej 157, szafę do książek dębową. (2584) I. Urząd Skarbowy.

Poszukuję zaraz ew. od 1 marca br. **dzielnego rutynowanego**
ekspedjenta-dekoratora.
Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłosz. z fotografją, podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu i referencji uprasza
Jan Borzyszkowski, Dom Towarowy, **Koronowo.**
Uczeń z lepszej rodziny może się także zgłosić. (2587

Poszukiwane 2 mieszkania

wielkości do 140 m² składające się z 2ch do 4ech pokoji, kuchni i przynależności. Oferty z podaniem warunków i wysokości czynszu pod **„Bank Gospodarstwa Krajowego Bydgoszcz“.** Pośrednictwo wykluczone. (2549

Restauracja pod Bachusem
ulica Gdańska 95, telefon 20-83
zaprasza wszystkich Gości i Sympatyków we wtorek
na podkoziołek
Z poważaniem
1530) **Leon Rataj,** gospodarz.

Poraz pierwszy w Bydgoszczy!!
światowej sławy psycho-grafolog redaktor
SZYLLER-SZKOLNIK
ze słynnem medjum **M-lle EVIGNY-RARA**
Tylko kilka dni! (2554) **Dziś i dni następnych!**

SZYLLER-SZKOLNIK określa charakter, zdolności i przeznaczenie. Medjum M-lle EVIGNY-RARA pod wpływem jego sugestji w transie odgaduje: imiona, nazwiska, wiek, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, daje wskazówki, rady i odpowiedzi na szczerze pomyślane pytania.

Przyjęcia cały dzień **Hotel „Pod Orłem“** pokój 5.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Wstęp wolny! **Ogłoszenie jednorazowe! Proszę wyciąć i zachować!** **Wstęp wolny!**

Z POZNANIA DO BYDGOSZCZY!
KROK OLBRZYMIEGO SUKCESU!

Gospodynie i mężowie!

Nasi najbardziej wykwalifikowani specjaliści, którzy mówili w swej podróży okrężnej przez wszystkie większe miasta Europy do miljonów gospodyń **(ostatnio w Poznaniu do 17.000 zwiedzających),** przyjechali na

tylko 5 dni

do Bydgoszczy, by wygłosić nasze bardzo aktualne

wykłady o praniu.

Temat brzmi: **PRANIE BIELIZNY DAWNIEJ A DZIŚ!**

Obowiązek do oszczędności równa się dla każdej gospodyni z obowiązkiem zwiedzania naszych wykładów, na których dowiemy się o

dzisiejszym sposobie prania

Otwarta dyskusja na temat prania bielizny i płókania bielizny, czyszczenia i wywabiania plam z wszystkich tkanin.

Połączone z każdym wykładem jest nasze sensacyjne

PRÓBNE PRANIE

zapomocą mosiężnego aparatu „TEMPO“, **najtańszą na świecie maszyną ludową do prania po cenie reklamowej za zł 50.—**
Proszę przynieść ze sobą suchą brudną bieliznę, także krochmaloną!
Nasz aparat wypierze 100 kołnierzy lub 50 ręczników lub

20 koszul w 5 minutach śnieżnie biało.

Nasz całkowicie w kraju wyrobiony aparat „Tempo“ **powinien znaleźć się w każdem gospodarstwie domowem!**

Polecamy specjalnej uwadze:

1. Aparat „Tempo“ nie może być porównany z żadnym aparatem lub maszyną do prania, przed nami bowiem go jeszcze **nikt nie demonstrował**
2. Aparat „Tempo“ jest 9-krotnie opatentowany i przez to uwydatnia się jego nienaganne działanie i niezbędność
3. Aparat „Tempo“ jest w posiadaniu „Cechy“ (Nr. 13) Instytutu gospodarstwa domowego w Warszawie.

Pokazy odbędą się:

od wtorku, dn. 9 lutego br. do soboty, dn. 13 lutego br. włącznie
w Kasynie Cywilnem ul. Gdańska 20
dziennie przed poł. o godz. 11, po poł. o godz. 4 i 6, wiecz. o godz. 8
(w środę wykład w Kasynie Cywilnem o g. 8 wiecz. nie odbędzie się).
Prosimy o punktualne przybycie! (2588
„WALBO“ sp. z o. p. Katowice, oddz. ekspl. pat.

Przetarg przymusowy.
W środę, dnia 10. II. 32 r. o godz. 9 sprzedam przy ul. Św. Trójcy (Ogród Patzera) za natychmiastową zapłatą: (2586
1000 krzeseł żelazn. ogrodowych, 200 stołów żelazn. ogrodowych i 3 lustra stojące w ramach pozłacanych.
J. Wierzbicki, kom. sąd. z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W środę, dnia 10. II. 32 r. o godz. 12 sprzedam przy ul. Jary 2 za natychmiastową zapłatą
4 cielaki biało czarne.
J. Wierzbicki, kom. sądowy.
2585) z pol.

Przetarg przymusowy.
Dnia 10. II. 32 r. o godz. 10 sprzedam przy ul Długiej 53 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłata 2589
7 płaszczy damskich zimowych.
Woźniak, komornik sądowy

UWAGA!!

Najniższe ceny podczas
„Białego Tygodnia“.
Przekonaj się, a nie pożałujesz.
J. Wojtynowski, ul. Śniadeckich 51.
F 1330

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora“
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Świeże kaszanki
kiszki z bułek i wątrobianki
każdy wtorek i czwartek
od godz 4-tej. Codziennie
świeże parówki
i inne wyroby poleca pierwszorzędna wytwórnia i skład wyrobów mięsnych
A. W. Achtel
Bydgoszcz
ul. Gdańska 75
telef. 2281. (44499

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

POLECENIA

Ładowanie (2565 akumulatorów. Długa 84 i Wały Jagiellońskie 19.

SPRZEDAŻE

Dom
dwupiętrowy 5 000 dzierżawy, 35 000, zamiany domów, gospodarstw. Szarek, Dworcowa 20, II. (1545

Dom
z ogrodem na sprzedaż. 24.500 zł. wpłaty 10 tys. Zgł. Kujawska 40, u zawiadowcy. (1547

Piekarnia (2568 w pełnym biegu do odstąpienia. Zgł. do agentury Dz. Bydg. Osie 8.

Skład
kol., urządzenie, towar, duże mieszkanie, sprzedam tanio zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (2563

Plac
budowlany w Gdyni na sprzedaż 3000 m² na Kamiennej Górze przy brzegu morza, blisko miasta, przepiękne położenie. Reflektanci piszą do Dziennika Bydgoskiego Gdynia, pod „Okazja K. G.“ (2570

Tapczany
otomany tanio. Tapicernia. Marszałka Focha 32. (1549

Futro (1546
męskie tanio do nabycia. Kaszubowski. Fredry 6.

Bufet
kredens nowoczesny styl, dobre wykonanie korzystnie sprzedam. Malborska 4. (2573

Sypialkę
dębową i brzozową tanio sprzedam. Warmińskiego nr. 12. (1555

Singer
maszynę gab. prawie nową sprzedam. Długa 84, dwn. Szpitalna. (2564

Na sprzedaż:
pokój jadalny, pokój sypialny, dywan, odkurzacz, lampy, firany i przedmioty drobne. Obejrzeć od godz. 10—1, Gdańska 27, m. 12. (2579

KUPNA

Kupuję (1542
natychmiast sztenderek i walce dropsowe w dobrym stanie za 100 zł. stancę do nadziewanych za 80—100 zł. według wielkości. Zgł. filja Dzien. pod „Zaraz b.“

Kupię
1—3 garłacze (Ballonkröpfer) ewtl. zamiana 1—2 karły włoskie (Italiener Zwerghühner). Reichel, Chojnice. (2582

POSADY WOLNE

Kilka
pań inteligentnych, wymownych mogą natychmiast pracować. Stała praca i dobry zarobek zapewniony. Zgł. przyjmuję przez cały tydzień o każdej porze dnia. Gronowski, Wileńska 9, parter. (1543

Poszukuje
się na wszystkie miasta Pomorza zdolnych agentów do ratalnej sprzedaży pokupnych artykułów domowych za wysoką prowizją. Zgłoszenia Gdynia, skrytka pocztowa 199. (2571

Kandydatów (1548
na detektywów poszukuję. Zgłosz. z życiorysem i fotografją do filji, pod „X. 27“.

Potrzebna
służąca do doju i wszelkiej pracy na wieś i robotnik do koni i pracy w polu tylko uchciwi. Zgłoszenia skład kolonjalny, Gdańska nr. 63. (1529

Praczka
potrzebna zaraz na stałe do restauracji „Adria“ Dworcowa 24. (1552

Dzielna
ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. St. Stodolny, Grunwaldzka 43. (2578

Egzystencja.
Młodsza panna do kiosku z udziałem 500 zł. potrzebna. Adr. w filji Dz. (1551

Dziewczę
do prac domowych potrzebne. Sienkiewicza 9, parter. (1524

Lata tłuste i lata chude

mieliśmy już w biblijnym egipcie. I wówczas oszczędzano. Jednak oszczędzanie niezawsze jest jednakowe. Jeżeli każdy przedsiębiorca będzie oszczędzał na mało wartościowych środkach reklamowych a natomiast wykorzysta dział ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego“, łatwiej przetrzyma obecne krytyczne położenie. Proszę pomyśleć że ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“ jest pierwszym i najtańszym środkiem werbunkowym, ponieważ z małym nakładem czasu i pieniędzy dociera do wszystkich ośrodków rzemieślniczych i handlowych. Ogromny nakład „Dziennika Bydgoskiego“ zapewnia dobry skutek.

MIESZKANIA

Mieszkanie
wolne, czynsz miesięczny Sniadeckich 43, I. (1556

Mieszkanie
4 pokoje kuchnia od 1 kwietnia do wynajęcia. Nakło n/N., ul. Ogrodowa 56. (2583

POKOJE

Pokój
1—2 osób. Kościuszki 4, m. 6. (1541

Pokój (2572
panu. Ugory 20, m. 8.

Pokój
osobne wejście. Pomorska 42, m. 8. (1553

Pokój
duży z kuchnią umebl. Bobowska, Farna 6. (2542

Z powodu
likwidacji proszę odebrać reperacje. Siwiak, zegarmistrz, Pomorska 1. (1550

RÓŻNE

Wróżę
dobrze z kart. Jeznicka 14 m. 3. (2580

Restauracja
do wynajęcia. Konieczny, Sniadeckich 32. (1544

Jestem
ma list Poste Restante Bydgoszcz. (1554

Która
z pań do lat 30 dopomoże mężczyźnie 40-letniemu do usamodzielnienia się, gotówką 700 zł. Ożenek późniejszy nie wykluczony. Oferty pod „700“ do oddziału Dzien. Bydg. w Toruniu. (2569

POŻYCZKI

Poszukuję
15 tys. zł. na I hipotekę. Oferty do Dziennika pod „M. B.“ (2581

MATRYMONJALNE

Panna
lat 36, inteligentna, gospodarna, z lepszego domu, posiadająca 15 tys zł oraz wyprawę 5-pokojową, jedynaczka, pragnie zapoznać trzeźwego, porządnego pana do lat 45. Panowie, lepsi urzędnicy, z stałą egzystencją, zechcą złożyć swe oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „15 tysięcy“. Wdowcy niewykluczeni. (2481

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy